

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Gena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.  
Administracja „Erywańska 18.  
Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 35.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawy (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Gzestochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.„ oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łemży i Będzinie

## Kwestya polska.

Przed wojną kwestya polska była dla Europy szeregim pojedynczych problemów obchodzących tylko bezpośrednio zainteresowane mocarstwa, a to z punktu widzenia ich wewnętrznych interesów. Był więc problem polski w Niemczech, problem polski w Rosyi i wreszcie w Austrii. Każde z mocarstw tych kształtowało stosunek swój do kwestyi polskiej w sposób, jaki w jego pojęciu najlepiej odpowiadał warunkom rozwoju danego państwa i zabezpieczał własny stan posiadania. Sprawa polska, jako całość, nie istniała, już choćby z tego względu, że poruszenie jej przez jedno z państw zainteresowanych oznaczało równocześnie dążność do pozbawienia przynajmniej jednego z pozostałych, części jego stanu posiadania. Poza tem dla żadnego z mocarstw tych ziemie polskie, będące we władaniu jednego z dwóch innych okupantów, nie były obiektem, którego posiadanie stanowiłoby miało nieodzowny warunek dalszego jego rozwoju. O kwestyi polskiej w znaczeniu problemu, od którego rozwiązanie zależne byłoby przystosowywanie ogólnopństwowych celów danego mocarstwa, nie było zatem mowy, przynajmniej oficjalnie.

Zaprawy na kwestyę polską uległy zasadniczym przeobrażeniom dopiero pod wpływem wydarzeń wojennych. Starcie pomiędzy Niemcami i Austryą z jednej, a Rosyą z drugiej strony, chociaż źródłem jego nie była sprawa polska, wywołało konieczność postawienia jej na takim gruncie, na jakim w dotychczasowych warunkach nie mogła być postawioną. Dostatecznym motywem do wyjęcia jej z ciasnych ram wewnątrz - politycznych był sam fakt, że jakkolwiek będzie rezultat tego starcia, zwyciężony będzie zmuszony okupić przegraną odstąpieniem części swych terenów i to właśnie polskich. Wobec tego dla zwycięzcy otwierało się pole do zyskania nowych terenów polskich.

Przed zainteresowanymi państwami stanęło zatem pytanie, co zrobić należy, aby osiągnąć korzyści z drogo okupionego zwycięstwa. Pytanie to, już dzisiaj zaprzęta umysły i stanowi temat do rozważań tak w prasie, jak i w broszurach.

Jedną z najznamienniejszych publikacji w kwestyi rozwiązania problemu polskiego, jest artykuł hr. Montsa, zamieszczony w „Berl. Tagebl.“. Hr. Monts, były dyplomata, ujmując kwestyę w sposób jedynie racjonalny dla rozstrząsania zagadnień politycznych, to jest bez sentymentalizmu. Stawia on kwestyę jasno: Niemcy i Austrya walczą nie dla wskrzeszenia Polski, lecz w obronie własnej egzystencji. Jeśli wynik wojny posunie słupy graniczne państwa rosyjskiego na wschód, to logicznem i słusznem jest, że zwycięzcy w pierwszej linii muszą uwzględnić swe własne interesy. Faktem prztem pozostanie, że oswoobodzenie Królestwa nastąpiło bez specjalnego współdziałania Królestwa.

Zdaniem hr. Montsa interes państw centralnych polega na tem, aby nowa europejska granica wojskowa zabezpieczyła

raz na zawsze środkową Europę wraz z Polską przed powtórny wdarciem się w nią Rosyan, podobnie jak stało się to podczas obecnej wojny w Prusach Wschodnich i Galicyi.

Zasadniczym warunkiem tego zabezpieczenia jest bezwarunkowe zawładnięcie przez Niemcy i Austro - Węgry dróg komunikacyjnych i oddanie do dyspozycji obywateli Królestwa dla wspólnej obrony.

Stwierdziwszy te zasadnicze momenty, rozpatruje hr. Monts przyszły stosunek Polaków do środkowej Europy. Uważa on, że geograficzne położenie Królestwa powoduje, iż interesy polskie, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, związane są ściśle z Niemcami, aniżeli z Austryą. Prztem Austryę czekają wielkie zadania na południowym wschodzie i nad Adryatykiem, wskutek czego nie byłaby już ona na tyle silną, aby przeprowadzić mogła skutecznie przyłączenie Polski do monarchii Habsburskiej. Pozostają zatem Niemcy jako czynnik związany ściśle z Polską.

Przyszły stosunek Rzeszy do Polski uważają ogólnie w Niemczech jako formę bardzo luźną, np. unię personalną, lub protektorat. Jakkolwiek ukształtuje się ten stosunek, Polacy zdać sobie powinni sprawę z tego, że przynależność Poznańskiego i Prus Zachodnich do Rzeszy, jakoteż Galicyi do Austrii, nie może być naruszona i z tem muszą się Polacy pogodzić.

Dla Polaków dwie są obecnie wytyczne: powinni oni bezwarunkowo przyłączyć się do systemu środkowo - europejskiego i nie zapominać, że polityka jest sztuką osiągnięcia możliwości. Można wysoko cenić patriotyzm i zdolności Polaków, jednakowoż rządzić można tylko na podstawie doświadczenia i wykszolenia. Hr. Monts sądzi zatem, że narazie mocarstwa centralne objąć powinny kierownictwo nad Polską. Im prędzej wzięją się Polacy w nowe stosunki, w system środkowo - europejski, tem prędzej będzie możliwem zapewnić im dalej sięgającą autonomię, aż będą mogli stanąć na własnych nogach.

Oto w ogólnych zarysach zasadnicze myśli artykułu hr. Montsa.

W kwestyi tak zawilej i trudnej konieczne jest, aby obie strony wypowiedziały się otwarcie, szczerze i rzeczowo. Tylko w takim razie nastąpić może wzajemne zrozumienie i zbliżenie, bez którego nie może być mowy o zadowalającym obydwie strony rozwiązaniu problemu. Artykuł hr. Montsa jest jednym z takich, który przyczynia się znakomicie do rozświetlenia sytuacji.

O ile sam artykuł, jak i jego przewodnia tendencya z niemieckiego punktu widzenia są zupełnie uzasadnione, o tyle nie można z polskiego stanowiska zaakceptować wywodów hr. Montsa, w których robi wyrzuty Polakom za ich panslawizm i tendencyę zbliżania się w ostatnich dziesiątkach lat do Rosyi. Przede wszystkim zarzut ten nie może być uogólniany. Polska w swej zasadniczej tendencji nigdy nie była rusofilską. Dowodzi tego dostatecznie cała historia porozbiorowa Polski, walki, jakie naród toczył od Kościuszki do roku 1863 i cała podziemna propaganda antirosyjska okresu powosta-

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 9-go sierpnia:

### Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

U północnego cypla Kurlandyi wyrządziliśmy dziś rano ogniem naszym ciężkie szkody wielkiej liczbie nieprzyjacielskich torpedowców, parowców i żaglowców i odpędziliśmy je.

Usiłowania rosyjskie przeprowadzenia się pod Friedrichstadtem zostały udaremnione, a pomiędzy jeziorami Wiszniew i Narocz. odparto silniejsze patrole.

Na frontach Serweczy i Szczerzy walka artylerii zaostriżyła się.

Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Skribova załamały się.

Nad Stochodem Rosyanie na nowo podjęli ataki przy pomocy wielkich sił. Na południu od Stobychwy, w zagięciu Stochodu, na wschodzie od Kowlina na północy od Kisielina ich fale szturmujące znowu wielokrotnie musiały uciekać w ogniu piechoty, artylerii i karabinów maszynowych.

W ciężkiej walce na blizki dystans z daleko przeważającym liczebnie nieprzyjacielem pod Kucharami i Polską Wólką (na północnym - wschodzie od kolei Kowel - Luck) wojska nasze pozostały zwycięskimi.

Walki na zachodzie od Lucka rozstrzygnęły się na naszą korzyść. Za pomocą zdecydowanego kontrataku wojsk austriacko - węgierskich odzyskano bez wyjątku wszystkie części utraconego stanowiska na wschodzie od Szelowa. Wzięto 350 jeńców i zdobyto wiele karabinów maszynowych.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola

Liczba wziętych do niewoli na południu od Załościa jeńców wzrosła do 12 oficerów i 966 szeregowców.

Na południu od Dniestru wojska sprzymierzone cofnięte zostały poza linię

## Sprawozdanie admiralicy niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 9 sierpnia:

Liczne nasze eskadry lotnicze ponownie zaatakowały Anglię w nocy z 8 na 9 sierpnia i obrzuciły obficie bombami wybuchowymi najcięższego kalibru, oraz bombami wzniciającymi pożary, punkty oparcia marynarki u wybrzeża wschodniego i urzędzenia przemysłowe o znaczeniu wojskowem w hrabstwach nadbrzeżnych w północnym Cumberlandzie aż do Norfolk. Na wszystkich punktach osiągnięto poważne sukcesy i przy względnie jasnej nocy można je było dokładnie obser-

Niżniów — Tyśmienica — Otyńnia.

### Zachodni teren walk:

Ataki Anglików i Francuzów na północy od Somme przeciwko frontowi lasu Fouraux aż do Somme, o których donoszono wczoraj, zostały złamane. Anglicy pozostawili w rękach naszych 10 oficerów i 374 szeregowców, jako nieranionych jeńców i utracili 6 karabinów maszynowych; ponieśli oni ciężkie i krwawe straty.

Również nie powiódł się silny atak angielski, wykonany nocy dzisiejszej z linii Owillers — Bazentin — Le Petit.

Na prawo od Mozy znaczne siły francuskie atakowały wielokrotnie w odcinkach Thiaumont i Fleury, oraz w lasach Chapitre i górzystym. Wśród najcięższych strat przeciwnik musiał na rozmaitych punktach ustąpić przed naszym ogniem i naszymi bagnietami. Liczba jeńców, którzy wpadli w nasze ręce, wzrosła do 350 ludzi.

### Walki lotnicze w Ipeca.

#### Straty niemieckie.

W walkach w powietrzu 17 latawców przez zestrzelenie z ziemi 1 „  
zaginął 1 „

Razem 19 latawców

#### Straty angielskie i francuskie.

W walkach w powietrzu 59 latawców przez zestrzelenie z ziemi 15 „  
przez przymus. lądowanie 6 „  
pośród naszych linii 6 „  
przez lądowanie w celu wysadzenia szpiegów 1 „

Razem 89 latawców,

z których 48 znajduje się w naszym posiadaniu.

### Balkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

wować. Stwierdzono również bardzo silne wybuchy i duże pożary w fabrykach żelaza i benzolu pod Middelsborough, oraz w portach Hull, Hartepool i w warsztatach nad Tyne. Osiągnięto także poważne skutki w urzędzeniach przemysłowych w Withby i urzędzeniach kolejowych pod Kings — Lynn.

Pomimo gwałtownego przeciwdziałania za pomocą reflektorów, baterij obronnych i morskich sił zbrojnych, wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Szeł Sztabu Admiralicyi Marynarki.



niowego. Jeśli pewien odłam społeczeństwa szuka porozumienia z rządem rosyjskim i propagował pogodzenie się z losem w celu uzyskania drogą legalną pewnych ulg, to taktyki takiej za złe brać nie można narodowi, który tylekroć doświadczył już bezskuteczności prób wywalczenia własnym czynem lepszego bytu, a z zewnątrz nie otrzymywał pomocy w swych dążeniach. Europa, a szczególnie Niemcy, zabiegali o przyjaźń Rosji, nie mogły zatem popierać dążeń Polaków, nie chcąc zrazić sobie rządu rosyjskiego. Cóż więc innego pozostawało odosobnionym, rozdzielonym i słabym Polakom, wobec potężnej Rosji, jeśli nie szukać drogą porozumienia się ulg dla swego bytu? Czyż więc takie stanowisko nie mogło zniechęcić Polaków do Europy i Niemiec i odebrać im nadzieję, że kiedykolwiek zmieni się ono i że przy ich boku będzie mogła Polska żyć i rozwijać się narodowo?

Zważywszy te okoliczności dziwić się nie można, że z chwilą wybuchu wojny Polacy zaboru rosyjskiego stanęli wobec trudnego zadania. Z jednej strony cierpienia, doznane od Rosji, pechały uczucie Polaków przeciwko niej, z drugiej jednak rozum nakazywał liczenie się z rzeczywistością. A tą rzeczywistością było przeświadczenie o niezwykłej potędze rosyjskiej, która wsparta w dodatku tak potężnymi mocarstwami, jak Anglia i Francja, powinna była pokonać państwa centralne. Występowanie w tych warunkach przeciwko Rosji z tak nikłymi siłami, jakie Polska mogła być dać do dyspozycji państwu centralnym, nie byłoby zaważyło na szali i nie odwróciłoby od nich klęski. Poza to pewien pozorny zwrot w zachowaniu się Rosji wobec Polaków i szumny manifest W. księcia, były to czynniki pozytywne, które mogły obudzić nadzieję, że Rosja zmieni swe dotychczasowe stanowisko wobec Polaków. A ze strony państw centralnych nie uczyniono niczego takiego, co mogłoby dawać gwarancję, że los Polaków, związany z państwami centralnymi przeciwko Rosji, będzie odpowiadał aspiracjom narodowym Polaków i zbliży ich do urzeczywistnienia ich ideałów.

Wobec tego społeczeństwo nie mogło ryzykować swego losu, nie mając pewności, czy to ryzyko przyniesie korzyść przyszłości Polski i zachowało się biernie, spełniając obowiązki, jakie na nie nałożył prawnopństwowy stosunek do caratu, podobnie jak uczynili to w Niemczech i Austrii.

Wychodząc z naszego stanowiska, przyznać musimy słuszność wywodom hr. Montsa, że państwa centralne toczą wojnę nie o wskrzeszenie Polski, lecz o własny byt i dlatego w pierwszej linii dbać muszą o swój interes. Tę prawdę musimy i my uznać i ją jako punkt wyjścia uważać dla kształtowania naszych koncepcji.

Wśród wielu Polaków punkt ten nie jest jednak brany pod uwagę w tej mierze, jak należy. Dziwić się temu trudno i z zakresu dla przyszłej Polski szerokiego rozmiarów i zadań jest z punktu widzenia interesów i uczuć polskich zupełnie zrozumiałe. Ze stanowiska polityki realnej, byłoby jednak takie nieuwzględnianie w pełnej mierze interesów państw centralnych błędem. Ze strony polskiej cała umiejętność polityczna zwrócić się winna w tym kierunku, aby znaleźć takie rozwiązanie kwestii polskiej, które stworzyłoby warunki, pozwalające na zrealizowanie słusznych dążeń Polaków, a zarazem zaspokoilo słuszne interesy państw centralnych.

Jednym z zasadniczych warunków zrealizowania tej myśli jest, by Polacy nie opierali żądań swych na podstawie granic historycznej Polski, lecz uwzględniali przemiany, jakie nastąpiły od rozbiorów. Tylko wówczas będzie można określić dla przyszłej Polski rozmiary, możliwe do zrealizowania. Przytem nie należy zapominać, że obecnie inną będzie rola dziejowa Polski, aniżeli była w okresie istnienia Rzeczypospolitej, dlatego cele jej nie mogą być kontynuowaniem przerwanej przed wiekiem życia państwowego. Określenie przyszłej roli Polski, da podstawę, na jakiej oprzeć winniśmy nasze żądania. Te warunki badać winniśmy drogą ścisłego i trzeźwego rozumowania, wolnego od wszelkich sympatyj, lub antypatyj, bo tylko wówczas będziemy mogli obiektywnie

ocenić granice w jakich istnieje możliwość zrealizowania naszych planów.

Z chwilą, gdy zdamy sobie sprawę z zadań, jakie czekają przyszłą Polskę w dziejach świata i z roli, jaką ma ona w nich odegrać, z umysłów polskich znikną także resztki rusofilizmu, który nam zarzucają. Wówczas siłą poczucia czekających nas zadań staniami się naturalnymi sojusznikami państw centralnych, z którymi łączyć nas będzie wspólność celów.

W tych warunkach samodzielna Polska nie będzie niebezpieczeństwem dla państw centralnych, lecz przeciwnie, stanowiąc dla nich silne przedmurze przed niebezpieczeństwem rosyjskim. A przedmurze to będzie tem silniejsze, przez co i bezpieczeństwo państw centralnych większe, im silniejszą będzie Polska i więcej ze swego losu zadowolona.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 9 sierpnia. — Główna kwatera donosi 9 sierpnia:

Front kaukaski: Siły rosyjskie, które wskutek niedogodnych dróg, oraz trudności, spowodowanych przez ślotę, zdołały usadowić się od pewnego czasu w okolicy Bitlisu i Musz, zostały stopniowo zmuszone do odwrotu i pozostawiły w naszych rękach działa, karabiny i jeńców. Powrót jest następstwem gwałtownych ataków i nacisku, jaki wojska walczące na naszym prawym skrzydle od tygodnia z powodzeniem, wywierały na niezwykle stromy łańcuch wzgórz. Łańcuch górski na południe od Bitlisu i Musz, który nieprzyjacieli zupełnie już ufortyfikowali i którego obecnie bronił zawzięcie, został wczoraj również przez nas zupełnie odebrany. W nocy z 7 na 8 b. m. wojska nasze weszły ponownie w posiadanie miejscowości Bitlis, zaś 8 b. m. rano zajęły Musz. W walce na bliskim dystans, dnia 7 sierpnia rano, poddały się na południe od Musz dwie kompanie piechoty nieprzyjacielskiej wraz z bronią. Wojska nasze ścigają nieprzyjaciela, który cofa się w kierunku rzeki Murad.

W centrum i na lewym skrzydle nie zdarzyło się nic ważnego.

Z innych frontów nie otrzymano żadnej wiadomości.

### Co opowiadają Rosjanie.

Petersburg, 8 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 7 sierpnia po południu:

Front kaukaski: W okolicy Kelkit Chiflik i Breindjan wojska nasze posunęły się jeszcze o kilka wiorst naprzód.

Na północy od rzeki Murad wykonali Turcy atak, który trwał w ciągu całego dnia. Nasze wojska odparły go.

W okolicy Musz kontynuowali Turcy swe zacięte ataki i zmusiły nas cofnąć się cokolwiek ku północy.

W okolicy Bitlisu Turcy, wsparci przez Kurdów wykonali przy pomocy znacznych sił zacięte ataki, który odparliśmy z powodzeniem za pomocą kontrataków, granatów ręcznych i naszego ognia.

Petersburg, 8 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 7 sierpnia wieczorem:

Front kaukaski: Pod naciskiem Turków cofnęły się nasze oddziały perskie w okolicy na wschodzie od Kermanszah.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 9 sierpnia. — Urzędowo donoszą 8 sierpnia po poł.

Na północ od rzeki Somme piechota angielska, operująca na prawo od wojsk angielskich, uczyniła podczas ataku Anglików pod Guillemont pewne postępy na wschód od wzgórza 139, na północ od Hardecourt. Zabrała ona około 40 jeńców.

Na wschód od folwarku Monacu Niemcy dzisiaj rano usiłowali dwukrotnie odzyskać rowy, zdobyte wczoraj przez francuzów. Odrzuceni ogniem piechoty, Niemcy cofnęli się, pozostawiając wielu poległych. Liczba nierannych jeńców, zabranych wczoraj w tej okolicy przez Francuzów wynosi 230, w tem dwóch oficerów.

Na prawym brzegu Mozy podczas nocy ubiegłej trwało znowu nader gwałtowne ostrzeliwanie. Niemcy o godz. piątej wykonali szereg potężnych ataków wielkimi siłami na nasze pozycje od Fleury aż na północ od Thiaumont. Jeonocześnie otworzyli oni ogień zatorowy i wyrzucali za linię francuską granaty kalibru 21-centymetrowego. Morderczy ogień karabinów maszynowych powstrzymał wszystkie ataki wzdłuż drogi Fleury i we wsi Fleury, jednak Niemcy po zawziętej walce, która trwa jeszcze, zdołali wdrzeć się do fortu Thiaumont.

Paryż, 9 sierpnia. — Urzędowo donoszą 8 sierpnia wieczorem:

Na północ od rzeki Somme rozszerzyliśmy wczoraj ter. zdobyty, zwią-

szy w posiadanie mały lasek i silnie ufortyfikowany rów na północ od lasu w Hem, które zajęliśmy zupełnie. Ogółem w ciągu dwóch dni ostatnich na północ od Somme zdobyliśmy całą linię rowów niemieckich na froncie 6-cio kilometrowym na 3—400 metrów wglęb.

W Szampanii wczoraj wieczorem, po gwałtownym ostrzeliwaniu, silne oddziały nieprzyjacielskie, które ruszyły do ataku, zostały wzięte pod ogień i rozproszone.

Na prawym brzegu Mozy na całym froncie Thiaumont-Fleury trwała upoczywa walka. Wojska nasze dotrzymały placu i ruszyły na nieprzyjaciela, który przy pomocy swych kontrataków usiłował nas wyprzeć z terenu, który w ostatnich dniach zdobyliśmy na północny zachód i południe od fortu Thiaumont. Następnie przeszliśmy do ofensywy, zajęliśmy ponownie wszystkie odcinki rowów, do których nieprzyjacieli wtargnęli podczas walki, i ponownie wdarliśmy się do fortu Thiaumont.

Na froncie Vaux-Chapitre-Chenois zajęliśmy linię rowów, a w poszczególnych punktach dwie linie rowów nieprzyjacielskich. W jednej z nich znajdowało się około stu poległych lub rannych Niemców. Podczas tych różnych przedsięwzięć zabraliśmy około 200 nierannych jeńców, w tej liczbie sześciu oficerów, i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych

### Komunikat belgijski.

Le Havre, 8 sierpnia. — Główna kwatera donosi 7 sierpnia:

W ciągu nocy i dnia dzisiejszego na froncie armii belgijskiej czynna była artyleria, szczególnie przeciwko Dixmuiden i Steenstraete, walka za pomocą bomb zakończyła się na naszą korzyść.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 9 sierpnia. — Główna kwatera donosi 8 sierpnia:

Na południowy zachód od Guillemont linia nasza posunęła się o 400 jardów. Nieprzyjacieli wykonał 4 ataki na północny wschód od Pozieres. Trzy ataki nie powiodły się, czwarty umożliwił nieprzyjacielowi zajęcie 50 jardów rowów.

Londyn, 9 sierpnia. — Główna kwatera donosi 9 sierpnia:

Ubiegłej nocy posunęliśmy się naprzód na wielu punktach na wschód od lasu w Trones. Walka u dostępu do Guillemont, w pobliżu dworca, trwa dalej.

Londyn, 9 sierpnia. — Komunikat urzędowy z Egiptu:

Kawaleria nawiązała kontakt z tylną strażą turecką w odległości sześciu mil na wschód od Katia.

Ataki powietrzne na Port Said i Suez wyrządziły jedynie nieznaczne szkody i niewielkie straty w ludziach.

### Skoncentrowanie władzy.

Bern, 9 sierpnia (T. wł.) — Petersburski korespondent „Temps“ donosi, iż dowiedział się z wiarogodnego źródła o przyczynie ostatnich zmian ministerjalnych. Wojskowe, jak również ogólne położenie Rosji wymaga możliwie udoskonalonego połączenia wszystkich władz. W tym celu postanowiono, wszelkie władze skoncentrować w rękach Stürmera, któremu podlegają wszystkie obecne urzędy.

### Walki w okolicy Łucka.

Berlin, 9 sierpnia (T. wł.) — Na wschodniej widowni wojennej wznowiły się szczególnie ważne walki na zachód od Łucka. Inicyatywa wyszła prawdopodobnie ze strony armii Linsingena, dlatego też z wielkim napięciem oczekują dalszego rozwoju wypadków na tym froncie.

### Generał Koevess na wschodzie.

Bern, 9 sierpnia (T. wł.) — „Temps“ wyraża ogromne zdziwienie, z powodu nagłego pojawienia się generała v. Koevessa na froncie rosyjskim. Generał Leczycki zmuszony został ataki swe na południowe skrzydło armii Bothemera wstrzymać, aby przeciwstąpić Koevessowi, który się zjawiał od strony Karpat w dolinie Prutu. Koevess jeszcze nie tak dawno operował w Serbii. W jaki sposób mógł on stamtąd ustąpić?

### Sytuacja na froncie zachodnim.

Berlin, 9 sierpnia (T. wł.) — Wojenna kwatera prasowa donosi: Upór, z jakim Anglii ustawicznie szturmują na froncie Thiepraal-Somme, potwierdza przypuszczenie, że podczas przerwy, poprzedzającej te walki, wojska pierwszej linii zostały zastąpione świeżymi. Okolica Pozieres i Maurepas tym razem znowu stanowią ognisko zaciętych szmagów, które po części w zaciętych walkach na bagnety rozstrzygnęły się już przeważnie na

naszą korzyść, o czem doniósł już komunikat sztabu generalnego. Podobnie, jak w ciągu ubiegłego tygodnia, tak i tym razem, Francuzi z południa od Somme okazują bardzo słabe poparcie gwałtownym atakom angielskim. Powstrzymanie atak francuski na tyły Thiaumont, obecnie zaś również ataki nieprzyjacielskie, wykonane na północny zachód, na zachód i południowy zachód od tego punktu, zostały tak skutecznie złamane, że niema już najmniejszej wątpliwości co do udaremnienia planu francuskiego względem tego punktu. Wszelkie wysiłki nieprzyjacielskie nie zdołały już zatkać wylotu, uczynionego w północno-wschodnim kącie systemu fortyfikacyj twierdzy Verdun.

### Ofensywa angielsko-francuska.

Berlin, 8 sierpnia (T. wł.) — Korespondent wojenny gazety „Taegliche Rundschau“, kapitan Pietsch, w obszernych swych wywodach, dotyczących ataków angielsko-francuskich, w pierwszym tygodniu sierpnia, stwierdza, co następuje: Rozpoczęta jako wielka bitwa zaczepna, ofensywa, po której nie tylko można się było spodziewać wyników strategicznych miarodajnych dla całej sytuacji wojennej, lecz którą uważano zgóry jako za pełnie pewną pod względem wyniku i ostateczną, ofensywa ta po pięciu tygodniach zmagania, stała się walką o lokalne sukcesy taktyczne, prowadzoną z olbrzymim nakładem sił i pociągającą niebywałe masy ofiar w ludziach.

### Adyutant króla Alberta.

Haga, 9 sierpnia (T. wł.) — Adyutant króla Alberta belgijskiego, major Davreux, stojąc obok króla trafiony został pociskiem i zabyty na miejscu.

### Zepeliny.

Haga, 8 sierpnia (T. wł.) — Wczoraj o godz. 6½ wieczorem na północ od wysp Watlen dostrzeżono 9 Zepelinów, zdążających w kierunku zachodnim.

### Korsarstwo angielskie.

Berlin, 9 sierpnia (T. wł.) — Według doniesień otrzymanych z Rotterdamu, Anglicy schwykali dotychczas na morzu Północnym niemniej niż 500 holenderskich parowców rybackich.

### Straty handlowe koalicji.

Londyn, 9 sierpnia (T. wł.) — Według oceny angielskich towarzystw okrętowych, flota handlowa koalicji w ciągu lipca straciła około 110,000 ton pojemności wskutek wojny łodzi podwodnych.

### Na morzach.

Berlin, 9 sierpnia (T. wł.) — D. niesienie Biura Wolffa: W czasie od 31 lipca do 5 sierpnia jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła na morzu Północnym 13 angielskich parowców rybackich, oraz jedną angielską rządową węglarkę parową.

### Rozruchy w Irlandji.

Amsterdam, 9 sierpnia (T. wł.) — Z Londynu donoszą, że do Anglii w ciągu całego zeszłego tygodnia nie przybyła wcale poczta z Irlandji. W ciągu szeregu dni przerwana była wszelka komunikacja. Obecnie wyjaśnia się, że w południowej Irlandji odbywały się rozruchy uliczne i starcia z wojskiem, przyczem wojsko używało broni. Podobno przywrócono spokój, lecz rewolucyoniści po całym kraju zwolują zebrania, protestując z powodu stracenia Casementa i nawołując naród do zemsty. W Dublinie jeden z mówców powiedział, że w miejsce Casementa należałoby powiesić zdradca Carsona.

### By król Piotr miał nad czem panować!

Konstantynopol, 9 sierpnia (T. wł.) — W dobrze poinformowanych kołach szerzy się wiadomość, pochodząca z Salonik, że po przybyciu serbskiego następcy tronu, koalicja dała Grecji do wyboru: przystąpić do koalicji lub też do czasu oswożenia starej Serbii odstąpić Macedonię grecką królowi Piotrowi serbskiemu. Zaś mis obiecać dać odpowiedź dopiero po wyborach.

### Narady w Rzymie.

Bern, 9 sierpnia (T. wł.) — Z Rzymu donoszą: Dnia 7 sierpnia przed południem odbyła się narada prezesa ministrów Boselli'ego z ministrem finansów Carcono i podsekretarzem stanu ministeryum spraw zagranicznych, Bonicelli. Podczas narady minister spraw zagranicznych, Sonnino, porozumiewał się z ambasadorem angielskim, Rennelem Rodd. Wczoraj po południu Boselli i podsekretarz ministeryum finansów, Dacemo, w mieszkaniu Carcanos porozumiewali się z tym ostatnim, jak również z Sonnino; narada ta trwała 3 godziny. Na dziś na godz. 10 rano zwołana została Rada ministrów,



która zajęć się ma głównie sprawami finansowymi. Bissolati udziału w radzie tej nie bierze.

### Akcyja Runcimana.

Bern, 9 sierpnia. (T. wł.). — „Secolo“ donosi, że minister handlu, Runciman, który wczoraj przybył do Pallanza, uda się prawdopodobnie z ministrami Deneva i Arlotta do Mediolanu, ażeby odbył tam konferencję gospodarczą z wybitnymi finansistami i politykami.

„Corriere della Sera“ dowiaduje się w tej sprawie, że na konferencji omawiane będą szczególnie sprawy węglowe i przewożone w myśl traktatu angielsko-francuskiego, którym Włochy pragnęłyby być również objęte.

### Obawa o kanał Suezki.

Amsterdam, 9 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Według wiadomości otrzymanych tutaj z Rzymu, ataki tureckie na kanał Suezki uczyniły wielkie wrażenie wśród tamtejszych sfer politycznych. „Messagero“ pisze: Turcy są tym razem daleko lepiej uzbrojeni, niż w lutym 1916 r., i dlatego też walka będzie miała przebieg daleko gwałtowniejszy niż wtedy.

### Groch i jęczmień.

Bukareszt, 9 sierpnia (T. wł.). — Wiedeńskie biuro telegraficzne donosi o porozumieniu się Rumuńskiego Centralnego Biura wywozowego, znajdującego się pod przewodnictwem ministra rolnictwa Constantinescu, z władzami wojskowymi w sprawie zakupu jęczmienia i grochu tegorocznego zbioru. Do rozporządzenia znajduje się w przybliżeniu 2,000 wagonów grochu i 6,000 wagonów jęczmienia. Cenę wagonu grochu ustanowiono na 5,600 lei, wagonu jęczmienia 4,500 lei.

### Ustąpienie Hendersona.

Londyn, 9 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutersa: Prezes urzędu do spraw oświatowych, Henderson, ustąpił, gdyż nie był w stanie podjąć jednocześnie obowiązków ministra oświaty i zarazem zadaniom swym względem stronnictwa robotniczego. Podobno Henderson pozostanie w gabinecie w charakterze doradcy stronnictwa robotniczego.

### Bezrobocie w New Yorku.

Genewa, 9 sierpnia. (T. wł.). — Wydanie paryskie dziennika „New York Herald“ donosi, że bezrobocie kolejarzy w Nowym Yorku przybiera coraz większe rozmiary. W niektórych dzielnicach wzmocniono posterunki policyjne. Pomimo to doszło do licznych starć pomiędzy strajkującymi i przeciwnikami bezrobocia. W mieście odbyły się zebrań. Policja była zmuszona użyć broni przeciw tłumowi, który zebrał się przed jedną z remiz tramwajowych. Poszwankowania odnieśli liczni manifestanci.

### O wyspy Galapagos.

Kopenhaga, 9 sierpnia. (T. wł.). — Stany Zjednoczone petrują za rządem Hiszpanii w sprawie nabycia wysp Galapagos. Rząd Ecuadoru dotychczas nie zgodził się jeszcze na sprzedaż tych wysp.

## Casement.

W chwili, gdy żołnierze irlandzcy na ziemi francuskiej przelewają krew za wielkość Anglii, jeden z najlepszych synów Irlandyi, sir Roger Casement, został stracony na dziedzińcu więzienia Tower w Londynie. Stało się to, w co do ostatniej chwili nie chciał wieść świat cywilizowany, który sądził, że rząd angielski ma na tyle jeszcze rozsądku, ażeby pomiędzy Anglią a Irlandyą nie wznosić nowej mogiły męczenniczej. Asquith ma do Irlandczyków wyciągnąć dłoń do zawarcia ugody — dłoń, która się splamiła krwią irlandzką. Kto dzisiaj w Irlandyi mógłby tę dłoń ująć? Sąd angielski orzekł, jakoby „stało się zadość sprawiedliwości“ — niepisane prawo sumienia ludzkiego powiada, że popełniono morderstwo polityczne. Martyrologia irlandzka pomnożyła się o jedną kartę wzniosłego poświęcenia, na kartę dziejów angielskich padła nowa plama.

Anglicy pozbyli się „zdrajcy“. Poznajmy go nieco dokładniej, aczkolwiek mimo to ogólnikowo. Sir Robert Casement, urodzony w r. 1864 w Dublinie, był synem rotmistrza dragonów gwardyi, który w roku 1848 wystąpił z wojska, obawiając się, że pułk jego zostanie wysłany do Irlandyi, ażeby tam walczyć z powstańcami. Roger Casement odbywał nauki w Anglii i Irlandyi, poczem w 20 roku życia udał się do Afryki, jako myśliwy i sportsmen. Przebywał tam przez lat 5 i poznał dokładnie „czarny“ kontynent. Był czynny przy zakładaniu państwa Kongo u boku Stanley'a i Wintona, który był później marszałkiem dworu obecnego króla angielskiego.

Angielski urząd spraw zagranicznych zwrócił swoją uwagę na Casementa i ofiarował mu w r. 1892 urząd konsula. Przez 12 lat pracował Casement dla dobra Anglii w Afryce, badając przedewszystkiem z polecenia rządu Afrykę centralną i Kongo, pod względem gospodarczym i etnograficznym. Pracował sumiennie dla Anglii, ale równocześnie występował w obronie murzynów. Jako konsul generalny napiętnował okrucieństwa belgijskie w Kongo w sprawozdaniu, przesłanem rządowi angielskiemu. Król belgijski wysłał tam komisję śledczą, — a komisja ta przyznała słusność Casementowi.

W roku 1904 udał się Casement do Irlandyi, otrzymawszy urlop na 1½ roku. W tym czasie dojrzały jego poglądy na sprawę irlandzką, sprzeczne z poglądami Redmonda, przywódcy Irlandczyków. Ponieważ Edward Grey wzywał go nieustannie za pomocą listów, ażeby znowu podjął pracę jako konsul generalny, więc Casement udał się w r. 1906 jako generalny konsul angielski do Ameryki południowej, gdzie przebywał aż do czerwca 1913 r. Tu nie wahał się napiętnować okrucieństw, których dopuszczali się przedsiębiorcy angielscy na tubylcach w plantacjach karczunku w Putumayo. W r. 1912 „Daily News“ przyniosły wielki artykuł o Casementie, którego oddały hołd jako „Bajardowi konsułów“.

Gdy Casement opuścił służbę konsularną, otrzymał emeryturę w kwocie 10.000 koron, którą mu później wstrzymano, gdyż — jak oświadczył Grey w roku ubiegłym — toczyło się przeciw niemu śledztwo.

Asquith pragnął pozbyć się Casementa i polecił wykonanie tego planu Findlayowi, posłowi angielskiemu w Chrystyaniu. Poseł Findlay chciał polecenie to wypełnić w taki sposób, że przekupił niejakiego Alberta Christensena, który miał zamordować Casementa. Sprawa ta wyszła przedwcześnie na jaw i wywołała ogromną sensację. Findlay został odwołany z Chrystyanii.

Gdy rozeszły się pierwsze wiadomości o rewolucji w Irlandyi, pośpieszył Casement ku końcowi kwietnia b. r. do ojczyzny. Wynajął niewielki okręt i zabrawszy broń i amunicję dla powstańców, odplął do Irlandyi. Angielskie okręty wojenne odkryły niedaleko wybrzeży ów statek, zatopiły go a Casementa i część załogi zabrały do niewoli.

Casement został odstawiony do Londynu, gdzie umieszczono go najpierw w więzieniu Tower, a potem Brixton. Dnia 26 czerwca rozpoczęła się przeciwko niemu przed najwyższym sądem w Londynie rozprawa karna, która zakończyła się dnia 29 czerwca wyrokiem śmierci.

Zdawało się, że wyrok nie zostanie wykonany, że Casement będzie wcześniej, czy później ulaskawiony. Zresztą za murami więzienia już nie był on niebezpiecznym rządowni angielskiemu. Ale sam Casement nie spodziewał się ulaskawienia i nie prosił o nie. Sądzono, że Asquith nie zechce dolewać oliwy do ognia irlandzkiego i postara się o ulaskawienie choćby w późniejszym czasie — ale zawiedziono się. Casement musiał ponieść śmierć.

## Wiadomości wojenne.

### Wysiłki Rosyi.

„National Tidende“ donosi z Petersburga: Jeżeli wojska rosyjskie mogą na innych punktach kontynuować jeszcze ciagle ofensywę, to pod Kowlem nie są już w stanie zlać oporu nieprzyjacielskiego. Nieprzyjaciel broni Kowla, punktu pod względem strategicznym niesłychanie ważnego, z nadzwyczajną zacietością. Równocześnie rozwinęły się wielkie bitwy na zachód od Lucka i pod Monasterzyskami.

Wedle doniesień z innej strony, straty rosyjskie musiały być w ostatnich tygodniach wprost wstrząsające. Ponadto w armii rosyjskiej w straszliwy sposób grasuje cholera i tyfus.

Z głównej kwatery rosyjskiej wyszedł najsurowszy rozkaz kontynuowania w dalszym ciągu ofensywy przy użyciu wszelkich sił, nie zważając na krwawe ofiary lub epidemie. Ofensywa ta ma być tak długo prowadzona, jak długo umożliwiała ją obecna ugrupowanie wojsk niemieckich i austro-węgierskich.

Wszystkie objawy wskazują, że obecna ofensywa rosyjska jest ostatnim wysiłkiem, do jakiego Rosya jest zdolna.

### Na frontach tureckich.

Krytyk wojskowy „Pester Lloyd“ podaje następującą ocenę sytuacji wojsk tureckich: Komunikaty tureckie długo milczały o walkach azjatyckich, tylko Rosyanie wspominali o sukcesach na południu od Trapezuntu. Teraz donosi także agencja „Milli“, że Rosyanie zyskali tam istotnie na terenie, zajmując miasta: Erzingjan, Bajburt i Gümüs-Çane. Odwrót Turków odbywał się w zupełnym porządku, a skrzydło, oparte o morze, cofnęło się wogóle tylko dlatego, żeby nie stracić łączności z sąsiednim skrzydłem południowym.

Ten sukces rosyjski stanowi pewną nieśpodziankę, bo wkrótce po ustaniu poprzedniej ofensywy rosyjskiej, zakończony zdobyciem Erzerumu, Turcy dłuższy czas prowadzili skuteczną kontrofensywę i można było przypuszczać, że Rosyanie wszystkie możliwe, siły ściągając z tego ubocznego terenu na front galicyjsko-wołyński. Zdaje się, że Turcy przebieśli punkt ciężkości na front perski, w słusznym uznaniu, że Rosyanie stoją tam bliżej kolei Bagdadzkiej, łączącej resztkę Turcyi z Mezopotamią. Niebezpieczeństwo, grożące z tamtej strony, zdołali Turcy w czas odwrócić i przepędzili Rosyan aż na terytorium per-

skie. Ponieważ jednak centrum tureckie zostało w miejscu, więc front turecki skutkiem cofnięcia się lewego skrzydła skreślił się nieco na północ. Gdyby ten obrót miał się dalej jeszcze zwiększyć, to północne skrzydło rosyjskie w razie niepowodzenia taktycznego mogłoby się znaleźć w niemiłym położeniu, bo w tyle za nim jest morze. Panowania na morzu nie posiada bezspornie żaden z przeciwników, a łodzie podwodne czynią je jeszcze niepewniejszym. Całego Morza Czarnego nie da się zabarykadować sieciami. Z naprężeniem można więc oczekiwać dalszych operacji, zapowiedzianych przez agencję „Milli“.

## Ostatnie telegramy.

### Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 9 sierpnia:

#### Rosyjski teren walk.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

W okolicy Kapulu na Bukowinie przeciwnik odrzucony został ku północy.

Nad górnym Prutem wojska nasze zajęły wzgórza na wschodzie od Worochoły. Z powodu onegdajszych walk cofnięte zostały również siły walczące pod Otynią do przygotowanych na zachodzie stanowisk. Działalność bojowa w tej okolicy trwa również w ciągu całego dnia wczorajszego z niezmienną gwałtownością.

Na południowym skrzydle armii generała hr. Bothmera e. i k. pułki odparły silne i liczne ataki. Liczba wziętych na południu od Zająłcia jeńców wzrosła do 12 oficerów i 936 żołnierzy.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Na Wołyniu walki ponownie wzrosły do ogromnej siły. Tak wśród armii generała - pułkownika Tersztyanszkiego, gdzie Rosyanie częściowo odrzucony zostali za pomocą kontrataków, jako też pod Kisielinem i w zagłębiu Stochodu, pod

### Sprawozdanie admiralicy austriackiej.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 9 sierpnia:

W nocy z 8 na 9 sierpnia eskadra latawców morskich bardzo skutecznie obrzuciła bombami nieprzyjacielskie ujście Is o n-

### Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 9 sierpnia. (T. wł.). — Wielki sztab generalny donosi 8 sierpnia po południu:

Front zachodni: W przebiegu walk nad Seretem, od 4 do 6 sierpnia, wzięliśmy do niewoli ogółem 166 oficerów i 8,415 żołnierzy, zdobyliśmy 4 działka, 19 karabinów maszynowych, oraz znaczną ilość materiałów wojennych.

Na froncie Stochodu, podczas nocy, część Austriaków podeszła do jednego z naszych pułków ze wznieceniami do góry rękami. Komendant batalionu, który zbliżył się do Austriaków, został zdradziecko zastrzelony, poczem cały oddział austriacki wystrzelano.

Na południu od Dniestru wojska nasze wykonały atak w kierunku Tyśmienicy i zdobyły rowy nieprzyjacielskie. Scigały one wszędzie, walcząc, przeciwnika, i zajęły miasto Tlumacz, oraz okolicę na wschód od miasta aż do drogi kolejowej Kołomyja — Stanisławów. W walkach tych wzięliśmy do niewoli około 2,000 Niemców i zdobyliśmy liczne ciężkie działka.

Petersburg, 9 sierpnia. (T. wł.). — Wielki sztab generalny donosi 8 sierpnia wieczorem:

Na południu od Dniestru sukcesy wojsk naszych zostały dalej powiększone. Podczas pościgu zdobyliśmy jeszcze szturmem Nizniów, zajęliśmy szereg wsi, oraz miejscowość Ottynię. Przed odwrótem przeciwnika uszyszano w różnych punktach eksplozje. Obszar zdobyty wynosi około 166 wiorst kwadratów.

### Wywiad u Zimmermanna.

Berlin, 9 sierpnia. (T. wł.). — „Berliner Tageblatt“ podaje treść wywiadu przedstawiciela dziennika budapeszteńskiego „Az Est“ z podsekretarzem stanu ministerium spraw zagranicznych, Zimmermannem. Na uwagę o ostatnim przemówieniu prezesa ministrów angielskich w Queenshall, iż nie była to mowa dyplomatyczna, lecz najwykłęjsze angielskie podejrzenia i wymysły, które nie mogą już nikogo zadziwić, oraz na zapytanie swego interlokutora podsekretarz powiedział:

Nie pora jeszcze na rozmowy o możliwości zawarcia pokoju. W żadnym stadium

Kaszkówką, gdzie nieprzyjaciel poprowadził swe gęste masy do ataku — w tem wojska syberyjskie i gwardyę. Został on wszędzie, wielokrotnie w walce pierś o pierś, odrzucony.

Przednia część stanowisk naszych przedstawia wielkie pole trupów, co jest zupełnie naturalnem wobec zabójczej taktyki przeciwnika.

Na południu od Stobychwy nie powiodły się wszystkie zamiary Rosyan przeprowadzenia się przez rzekę.

### Włoski teren walk.

Zacięte walki w okolicy Gorycyi trwają w dalszym ciągu.

Wczoraj po południu odosobnione oddziały nieprzyjacielskie dosięgły miasta.

Na Monte San Michele i pod San Martino wojska nasze odparły ponowne ataki z ciężkimi dla Włochów stratami; królewski węgierski pułk Szeke-sfehersvarskiej piechoty honwedów Nr. 17 wyróżnił się tu szczególnie.

### Albański teren walk.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

z o i nieprzyjacielską stację lotniczą G o r g o. Wielokrotnie osiągnięto cel. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły bez uszkodzeń wszystkie latawce.

Dowództwo Floty.

wojny obecnej nie pertraktowaliśmy z obywatelami o warunkach pokoju. W poczuciu naszej siły i na podstawie osiągniętych sukcesów wyjawiliśmy kilkakrotnie gotowość wejścia w układy pokojowe. Wiadomo, że entente'a pod naciskiem Anglii nie ujawniła równiej gotowości. Tem samem wzięła ona na siebie całkowitą odpowiedzialność za dalszy przelew krwi. Koalicja ludzi się, że ofensywa obecna może polepszyć jej sytuację. Jesteśmy głęboko przekonani, że żelazny mur niemiecki na zachodzie nie da się zachwiać, że na wschodzie oczekują na nowesukcesy. Dopóki nieprzyjaciół daremność ich wysiłków nie przekona o tem, że nie zdołają zmienić w sytuacji militarnej, dopóty bezcelowem będzie zajmowanie się sprawą widoków pokoju. Żniwa nasze pouczą wszak Anglię o tem również, że nic z blokady i ogłodzenia.

Na zapytanie dziennikarza, czy podsekretarz stanu sądzi, by Anglia w ofensywie tej miała zastosować wszystkie swe siły, Zimmermann odrzekł: tak sądzę. W każdym bądź razie Anglia przeciwko mi jeszcze o dalszych milionach. Wiemy jednak z doświadczenia, czem są słowa Anglii. Anglia dla siebie zawsze urządziła jatkę dla swych aliantów. Zachodzi tylko pytanie, czy będzie ona przyglądała się również obojętnie, gdy obecnie ofiarami padać będą jej synowie, tak jak dotychczas synowie jej sprzymierzeńców, gdyż nad Somą straty angielskie przechodzą wszelką miarę. Na zakończenie jeszcze podsekretarz stanu wyraził się z zapałem o Węgrzech i żołnierzach węgierskich.

### Sejm węgierski.

Budapeszt, 9 sierpnia (T. wł.) — Po przerwie przeszło trzytygodniowej zasiada dzisiaj znowu sejm węgierski. Spodziewaniem jest, że prezes ministrów, hrabia Tisza i tym razem również wypowie się w sprawie sytuacji wojennej. Dzisiaj przemawiać ma również hrabia Caroli, uzasadniając utworzenie się nowego stronnictwa. Sfery opozycyjne spodziewają się też wynurzeń Tiszy w związku z sytuacją ogólną. Na interpelację prezes ministrów odpowie jednak w terminie późniejszym. Sfery rządowe uważają sytuację względem Rumunii za wyjaśnioną.



# ŁÓDŹ

## Kalendarzyk.

Dzisiaj: Wawrzyca.  
 Jutro: Zuzanny.  
 Wschód słońca o godz. 5 m. 34.  
 Zachód o godz. 8 m. 36.

### Roemnie.

Dnia 10 r. 843. Między wnukami cesarza Karola Wielkiego staje w Verdunie układ, ustanawiający podział państwa na trzy części. Najstarszy z nich, Lotaryusz, wraz z koroną cesarską, otrzymuje posiadłości włoskie i pasmo krajów od nich ciągnące się aż do morza Północnego, między Francją a Niemcami; Karolowi Lysemu dostaje się królestwo francuskie; na koniec Ludwikowi Niemcowi, królestwo niemieckie między rzekami Wezerą a Łabą.

1176. Kazimierz II Sprawiedliwy, syn najmłodszy Bolesława III Krzywoustego, wydaje akt założenia opactwa Cystersów w Sulejowie.

1646. Król Władysław IV z drugą małżonką, Ludwiką Maryą de Nevers, z książąt Gonzagów mantuańskich, po jej koronacji, czyni wjazd uroczysty do Lwowa.

## Kronika łódzka.

### Ogólna desinsekcyja.

Wydział zdrowotności otrzymał przepisy, dotyczące ogólnego odwyszania mieszkańców. Zarazem przystąpiono do opracowania planu tej czynności. Jak już donosiliśmy, utrzymane w czystości domy i mieszkania unikną tej przykrych lecz koniecznej ze względu na zdrowotność miasta procedury.

### O zdrowie publiczne.

Pisma zakordonowe donoszą, że na rogach ulic magistrat krakowski ogłosił plakatami następujące ostrzeżenie:

„Na targach, po sklepach i kramach sprzedają obecnie w wielkiej ilości owoce, kiszzone ogórki i inne surowe środki spożywcze. Miejski Urząd zdrowia zwraca uwagę na szkodliwość spożywania surowych, niedojrzałych, nadpsutych lub nieoczyszczonych owoców. Owoce bywają zanieczyszczone przez owady, przez padające na nie pył uliczny, lub przez dotykanie nieczystymi rękami. Owoce należy przed spożyciem w stanie surowym zawsze bez wyjątku poprzednio obmyć i oplukać w czystej wodzie wodociągowej; nie należy też spożywać nadpsutych ogórków kiszonych.“

Jakżeby i w Łodzi przydało się podobne ostrzeżenie, gdzie na każdym niemal rogu, w bocznych dzielnicach, odbywa się sprzedaż częstokroć niedojrzałych owoców.

### Komisja szacunkowa miejska.

W swoim czasie zostały wystosowane odpowiednie listy, do przemysłowców - społecznych instytucyj w Łodzi, z prośbą o wyzna-

czenie swych delegatów na członków komisji szacunkowej miejskiej w Łodzi. W ubiegłym tygodniu w oddziale łódzkim wydziału rejestracji strat wojennych przy R. G. O., Piotrkowska 90, odbyło się organizacyjne zebranie tej komisji, której skład jest następujący: przewodniczący inż. Emil Hirszberg, wice - przewodniczący inż. Wojciech Oppel-Bronikowski, sekretarz inż. Stefan Ślubowski; członkowie: pp.: Edmund Brinckenhoff, budowniczy Piotr Brukalski, Adolf Dobranicki, adw. Dyonizy Frydman, Aleksander Gąsiorowski, dr. Michał Grinberg, Adam Jasiak, adw. Maurycy Kon, Bolesław Kotkowski, inż. Samuel Lebenhaff, Jerzy Solowiejczyk, inż. Karol Zaleski.

Komisja już rozpoczęła swe prace wstępne.

### Szacowanie strat wojennych, poniesionych przez żydów.

Istniejąca od niedawna przy gminie żydowskiej specjalna komisja szacunkowa, rejestrująca straty, poniesione przez ludność żydowską wskutek działań wojennych, ma być w przyszłym tygodniu przyłączona do komisji ogólnej, ustanowionej przy Radzie opiekuńczej. Prace szacunkowe, rozpoczęte przez komisję przy gminie żydowskiej, będą ukończone już pod egidą Rady opiekuńczej.

### Komunikacya na prowincyi.

Z rozporządzenia general-gubernatorstwa warsz. skasowano przevożenie podróźnych za pomocą rozmaitych wehikułów, na to miejsce zaś zorganizowano t. zw. „pocztę“ konną, która będzie przewozić zarówno podróźnych jak i korespondencyę między miasteczkami, pozbawionymi komunikacyi kolejowej.

### Nowe szosy.

W ostatnich czasach powiększyła się znacznie ilość dobrych dróg, łączących Łódź z pomniejszych miasteczkami w dalszej i bliźszej okolicy. Szczególnie wybitne znaczenie mają dla ruchu osobowego i towarowego szosy: Łęczycza - Grabów - Koło, Konin - Slesim - Kleczew, Poddębice - Uniejów - Koło. Dzięki celowemu uplanowaniu dróg, zmniejszyła się odległość między większymi miastami. Wystarczy powiedzieć, że droga z Łodzi do Koła, skróciła się z 113 na 8 mil.

### Powiększenie racyi chleba na wsi.

Poczynając od tygodnia bieżącego, w gminach wiejskich, w okolicach Łodzi, oraz na letniskach powiększono racyę chleba z 2½ do 3 funt. tygodniowo.

### Osobiste.

Weteran z 63 roku, popularny mieszkaniec naszego miasta, p. Władysław Tyc obchodzi dziś 60-tą rocznicę godów małżeńskich z Ludwiką z Szyccerów. Na intencyę jubilatów dziś o godz. 9 rano w kościele N. M. P. zostanie odprawiona Msza św.

### Z radogoskiego Tow. poż. - oszcz.

Naznaczone na 5-go b. m. ogólne zebranie radogoskiego towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego nie odbyło się i zostało odłożone na 12-go b. m. Ze sprawozdania za rok 1914 przytaczamy następujące dane cyfrowe: Bilans i stan czynny - kasa 669 rb. 83 kop., pożyczki 588,450 rb. 77 kop., lokaty 89,481 rb. 18 kop., papiery procentowe własne 4,649 rb., inwentarz 2,828 rb. 58 kop., sekwestr

na bałuckim lombardzie prywatnym 24,099 rb. 77 kop., straty 3,641 rb. 7 kop., ogółem 708,820 rb. 20 kop. Stan bierny - kapitał udziałowy 180,584 rb. 48 kop., kapitał zapasowy 6,104 rb. 23, kapitał na cele poszczególne 1,919 rb. 82 kop., wkłady 490,519 rb. 23 kop., procenty od wkładów 22,735 rb. 81 kop., dywidenda 1,512 rb. 25 kop., sumy przechothane 2,844 rb. 35 kop., pożyczka pod zastaw papierów procentowych 2,600 rb. - ogółem 708,820 rb. 20 kop.

W roku 1915 kasa wypłaciła wkładów na sumę 38,790 rb., zwrócono pożyczek na 10,570 rb. W 1916 do 1 lipca zwrócono już około 11,000 rb.

Ogólne zebranie nie mogło się odbyć do tego czasu z powodu chorób epidemicznych, w tej części miasta bowiem zabroniono wszelkich zebrzań.

Na ogólnym zebraniu ma być zatwierdzone sprawozdanie za lata 1914 i 1915, jak również budżet na rok 1916 - oprócz tego mają być dokonane wybory 4 członków rady, 3 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej.

### Z ambulatoryumu przy szpitalu Poznańskich.

Ambulatoryumu w ciągu miesiąca lipca czynne było przez 26 dni. Ogółem udzielono bezpłatnych porad lekarskich 1,503 osobom bez różnicy wyznania. Podług specjalności chorych wewnetrznych było 96, dzieci 125, usznych 47, ginekologicznych 54, chirurgicznych 1,181.

Wydatki na utrzymanie ambulatoryumu wyniosły 789 rb. 14 kop. Wpływy stanowiły: Z ofiar 96 rb. 33 kop., subydjum magistrackie 400 marek. Deficyt: 364 rb. 81 kop.

### Z 4-klasowej szkoły handlowej.

Rada opiekuńcza 4-klasowej szkoły Tow. szczenia wiedzy handlowej postanowiła zwrócić się do magistratu o wyasygnowanie subydjum dla tej szkoły.

### Zamknięcie kooperatywy.

Grupa członków Tow. „Odział dla biednych“, Średnia 17, wniosła do Del. zaprowiantowania miasta skargę, że istniejąca przy Tow. kooperatywa pobiera wygórowane ceny za produkty. Dochodzenie ustaliło wiarogodność doniesienia, wobec czego kooperatywę zamknięto.

### Z pól.

W ostatnim numerze „Grodnoer Zeitung“ zamieszczono wezwanie do rolników, by zaorywali ścierniska. Nie od rzeczy będzie powtórzyć to wezwanie i pod adresem naszych rolników. Jak wiadomo bowiem podorywka ściernisk (plytka) spulchnia ziemię, niszczy chwasty, oraz owady, szkodzące zbożom. Owady te mają swoje łoża zimowe na ścierniskach pozostawionych na powierzchni roli i zdolne są do dalszego rozwoju w jesieni i na następną wiosnę. Z szkodników owadowych tyczy się to mianowicie osy słomkowej i muchy heszkiej; przezimowują one przedewszystkiem na ścierniskach i na pozostałościach roślin.

### L. O. S. w Helenowie.

W Helenowie odbędzie się dziś wieczór walców i operetek, pod dyrekcją Aleks. Türnera. Program jutrzejszego koncertu symfonicznego zawiera obok symfonii Nr. 6 zw. „pastoralną“ Beethovena - poemat symfoniczny Karłowicza „Odwieczne pieśni“, oraz Ladowa „Baba Jaga“. Dyryguje Bronisław Szuk.

### Wróg czystości.

Handlarz, Cudek Pietrowski, Podrzeczna 20, zakwalifikowany do odwyszania, usiłował zrazu przekonać policyanta o zbyteczności troski o niego. „Nie rozumiem, co to ko m u szkodzi, że ma i e

gryzie“. Gdy atoli głęboki ten argument nie przekonał policyanta, zaproponował mu łapówkę. Pro pozycya ta zrobila na policyancie takie wrażenie że ja sobie zapisał, a rękopis przedłożył swej bezpośrednioj władzy.

Teraz nieszczęsny Cudek ma podwójne zamknięcie. Odebrano mu to, co go gryzło, a nadto zakwalifikują go pewnie do kozy, gdzie nawet nie będzie miał okazji do drapania się, co stanowiłoby jakąś rozrywkę.

## Z sądów.

Sędzia pokoju pierwszego rewiru na wczorajszym posiedzeniu skazał najpierw za przekroczenie przepisów paszportowych: Józefa Klubskiego, 21 lat, na 15 mk. lub 3 dni aresztu; Maryę Kobyliską na 4 dni aresztu, z zaliczeniem 4 dni więzienia śledczego.

### Wśród spekulantów.

Abram Lewin, Południowa 18, brał za ówiarękę kartofli 2 ruble 60 kopiejek, za co będzie musiał albo zapłacić 25 marek, albo odsiedzieć 5 dni w samotności. Estera Luft, 18 lat, dolewała do mleka przesadnie dużo wody, bo aż 76%. Otrzymała za to 1 miesiąc więzienia.

A. Litmanowicz, 50 lat, przekroczył cenę maksymalną przy sprzedaży węgla. Za ówiarękę węgla dostał od świadka, Olgi Eckert, 1 markę, podług taksy. Żądał jednak jeszcze 12 kopiejek. Ile mu się z tych 12-kopiejekówek uzbierało trudno powiedzieć, ale będzie musiał zapłacić z nich 10 marek kary lub 2 dni przesiedzieć w więzieniu.

Tyle strona sprzedająca. Ale i kupujący niech sobie z następującej sprawy wyciągną sens moralny. Justyna Flancoman kupiła u niejakiego Karafki ½ korca kartofli i zapłaciła za nie 5 rubli. Namysłiwszy się zaskarżyła Karafkę o przekroczenie ceny maksymalnej. Oskarżony się na rozprawę nie stawił, ale Flancoman za zapłacenie tak wysokiej ceny skazana została na 3 marki kary lub 1 dzień aresztu.

### Sprzeniewierzenia.

Adolf Krause, 16 lat, rozniósł z firmy p. Gustawa Resbla „Berliner Tageblatt“. Zainkasował od abonentów 75 marek i nie oddał ich swemu chlebodawcy. Następnie zabrał z kantoru 7 kwitów abonamentowych, wypenił je własnoręcznie i odebrał na ich zasadzie 65 marek. Tomaczy się, że 75 marek zgubił i temi 65 markami chciał zgubić pokryć. Ale zeznania jego nie zgadzają się z prawdą, gdyż ojciec oskarżonego twierdzi, że z tych 75 marek pożyczył pieniądze ciocie i t. d. Sąd skazuje go: za kradzież blankietów na 1 tydzień więzienia; za sfalszowanie tych blankietów na 4 miesiące więzienia; za przywłaszczenie sobie pieniędzy chlebodawcy na 2 miesiące więzienia, sumując wszystkie kary do 5 miesięcy więzienia. Z powodu nielekkoci oskarżonego zostaje mu kara więzienia zamieniona na dom poprawczy.

Jeszcze gorzej postąpiła Maryanna Linkner, 22 lata, kradnąc z domu własnego ojca garnitur męski, wartości 25 rubli. Sąd jednak, biorąc pod uwagę, że ojciec wyrzucił ją z domu i oskarżone działała pod presją głodu i nędzy skazuje ją na 1 miesiąc więzienia, zaliczając jej 14 dni więzienia śledczego.

Szewc, Antoni Mikulski, przyjął cholewkę i miał zrobić 3 pary butów. Jedną parę rzeczywiście zrobił, a resztę cholewek sprzedał. Skazany na 1 tydzień więzienia za bezprawne sprzedawanie cudzej własności.

### Amatorzy cudzej własności.

F. Juszkiewicz, 21 lat i Hejnoch Grünberg, 19 lat, chcieli się tanim kosztem zaopatrzyć w bieliznę i garderobę w mieszkaniu Estery Gotthaller, Wschodnia 63, podczas nieobecności właściciela. Traf chciał, że wróciła właścicielka do domu i zauważyła jak spłoszeni wyskakiwali przez okno. Pogoniła za nimi i z pomocą p. Dessau, Wschodnia 61, schwyliła ich na podwórzu domu sąsiedniego. Oskarżeni do winy się nie przynaję. Na podwórzu pod nr. 61 byli przypadkowo i wogóle w całej sprawie są Bogu ducha winni. Sąd

## Dura lex, sed lex.

Codziennie o pewnej dnia porze - (wtedy tylko można go tam zastać), zgromadza się w korytarzu gmachu instytucyj liczne towarzystwo młodych osób płci obojga. Oczywiście pleś s i a b a ma silną przewagę liczebną.

Większość obecnych zaopatrzona jest w trzymaną na pogotowiu, grubo świadectwami i patentami szkolnymi wypchaną ofertę - wszyscy, z miłą napozór obojętną, spacerują wytrwale a cierpliwie tam i z powrotem.

Bowiem oferty można cprawda „podać“ u sekretarza, ale „najlepiej jest składać osobiście“.

A posad jest jeszcze dużo. Wreszcie wychodzi z jednego końca korytarza, szybkim, elastycznym krokiem pan „od którego to zależy“. Pan z miną solidną i poważną, szpakowaty już i niemłody, ale ubrany z subtelną elegancją - ba, nawet kwiatek, (astrę zdaje się) ma w klapie...

Wnet zastępuje mu drogę pierwsza z czyhajacych nań, której się „udaje go złapać“ - panna w okularach, z przedziałem w przykrótkich włosach:

- Pan wybacz, że się przypominę...  
 Pan przystanął, spojrzął na rdzewiejącą już trochę kandydatkę i rzekł krótko i wezwłowo:  
 - Posadę? Wątpię, czy się pani uda. Już tak mało wakansów. Może pani w każdym razie podać ofertę.

- Już podałam przed siedmiu tygodniami...  
 - No? - zdziwił się i zniecierpliwził pan - w takim razie hm... niech pani czeka.

Szpakowaty pan zmierzca dalej. Zastępuje mu drogę sequens: nieogolony już od dni ośmiu młodzieniec. Pan rozkrzyżowuje ręce i robi minę kompletniej niemocy. Szybko, gorączkowo, nie zatrzymując się:

- Panie drogi - już nie mam ani kawaleczka

miejsca - posad absolutnie żadnych nie mam... To latanie nie a nie nie pomoże...

Młodzieniec dotrzymuje kroku:  
 - Pan wybacz, ale chodzę już tak dawno. - Jestem studentem filologii - z powodu wojny. - Pan przystanął i podniósł gniewnie głos:  
 - Więc cóż ja panu pomogę, panie!? Przecież ze siebie nie stworzę! Jak niema to niema! - Mam polecenie od d-ra X...  
 Pan spojrzął wahając na młodzieńca.  
 - Właściwie doktor przysłał mnie do pana...  
 Pan obejrzał podaną mu przez młodzieńca wizytówkę znajomego konsyliarza - namyślił się krótką chwilę:  
 - Niech pan - ma pan ofertę przy sobie? - niech pan da - hm... zobaczymy - Niech się pan zwróci jutro.

Kiwnął pan głową i poleciał dalej. Już jest przy drzwiach, do których zmierzca, wtem zoczył idącą mu naprzeciw pannę - całkiem - owszem - całkiem przystojną, modnie ubraną i wdzięcznie uśmiechniętą.

- Aaaa - jak się mamy? No - proszę, proszę.

Otwiera pan szeroko drzwi i znika w nich z elegancką kandydatką. Dwadzieścia i kilka par oczu spogląda - ładne „skracając się“ - brzydkie z cichem westchnieniem - młodzieńcy z pod oka. Jeden z młodzieńców wruszył na znak protestu ramionami, (bardzo mocno nawet), jeden opuścił zgromadzenie, przybyli zato świeżo jeszcze dwie panienki z białymi kopertami. Wszyscy czekają na pana. Ale pan zajęty jest w gabinecie za drzwiami sprawnymi i bezczkami:

No - proszę, niech dziewczica spocznie sobie - cóż dobrego powie mi dziewczica?

Dziewica, ze ślicznym malinowym rumieńcem na licznku, usiadła. Wyszunęła z pod sukienki wcale zgrabną, w śliczny pantofelek obutą nóżkę:

Przyszłam, proszę pana, żeby się dowiedzieć, jak i am?

- W jaknajlepszym porządku, tylko potrwa jeszcze trochę, panienczko.

Panienczka zziągnęła karminowe usteczka swe w bolesny uśmiech Madonny i przechyliła smętnie główkę:

- Jeszcze długo?  
 - Posiedzenie odbędzie się nie weześniej jak za 2 tygodnie - tak długo jeszcze musi panienczka poskromić niecierpliwłość...  
 - Ach jej... Ale - proszę pana - dostać - napewno dostanę?  
 - Niech pani będzie zupełnie spokojna...  
 - Bo - widzi pan - (tu panienska oblewa pana szodrze blaskiem oczu swoich) - tyle jest ubiegających się o te posady...  
 - No, no, proszę tylko polegać na mnie, niech się dziewczica tylko nie niepokoi - jak mówię, to będzie.

- Napewno...?

- No - już niema o czem mówić...

Panienska poprawiła suknię i schowała nóżkę pod siebie.

- To ja już pójdę w takim razie...

- No - niech się pani tylko tak nie śpieszy - czy poza posadą nie ma mi pani nic już do powiedzenia?

- No - cóżbym miała - Aj!... niech pan tak nie ścisła. Niech mnie pan już puści, proszę... Już naprawdę, nie mam czasu...

- Taki pośpiech - pewnie randka, co? To - to - młodzieńcu...

Tu, (w momencie już nietylko nieodpowiednim, ale wprost: „dyabli nadali!“) - odzywa się przy drzwiach trzykrotne lekkie puknięcie.

- Proszę...

W drzwiach ukazuje się młody człowiek w wyszarzanym garniturze, z wysokim, zdradzającym inteligencyę czolem:  
 - Przepra - szam naj - mocniej... chciałbym prosić w kwestyi posady...  
 Pan zmarszczył srodze brwi - uosobił postawą swą groźne zdumienie - i daje wreszcie upust szlachetnemu oburzeniu swemu:  
 - Ależ?! - czy ja tu jestem od przyjmowania ofert?! Proszę złożyć u sekretarza! I nie nachodzić mię tutaj! Czy ja mogę ka-

dym z osobna się opiekować!? Przecież - zdaje się - jestem tutaj i n n e m i kwestyami też jeszcze zajęty!!! Czelnność - naprawdę...

W położonym obok pokoju pracuje młody jeszcze ale pękaty zato i już lisy trochę sekretarz instytucyj.

- No cóż - jak tam - (witałem się już dzisiaj z panem? dobry wieczór) - jak tam z ofertami? Jest co nowego? - pyta wchodzący pan.

- Mam już spore quantum, proszę pana...

- Hm, to dobrze - A... a... pan je tak troszkę - tego - sortuje, co?

- No - tak, proszę pana - naturalnie z gruba tylko.

- No - tak, tak, naturalnie, rozumie się, gruba tylko - Zaraz - co ja tu chciałem powiedzieć? Aha - niech pan, z łaski swojej, ofertę tę - była właśnie teraz u mnie...

- Wiem, wiem, która, proszę pana.

- Tak, tej właśnie - niech pan, z łaski swojej, jej ofertę na wierzch weźmie na posiedzeniu i - i przypomni mi przed tem.

- Naturalnie, proszę pana, bezwarunkowo.

- Która to właściwie godzina?

- Jest tu jeszcze parę spraw do załatwienia...

- O - to już jutro, panie kochany, jutro, nie ucieknij przecież, już dziś absolutnie czasu nie mam... O godz. 6½ posiedzenie inauguracyjne Li gi równouprawnienia kobiet - Towarzystwo pierania pracy też będzie czekał na mnie z miesięcznym zebraniem. - Jak ja się tu urządzę, żeby zdążyć i tu i tam, myśli głośno pan, kładąc na siebie palto. No - do widzenia...

- Szanowanie pana.

- Muszę chyba dorożkę wziąć, myśli pan, wycierając szybkim, elastycznym krokiem, inaczej - seryo - nie zdążyłbym jeszcze...

Zgromadzenie na korytarzu zwolna się rozchodzi - jutro znów in pleno się zbierze.

T. R. Emdra



nie ma do nich jednak zaufania i skazuje za kradzież z włamaniem na 6 miesięcy więzienia. Na prośbę oskarżonych zostaje im zaliczony 1 miesiąc więzienia śledczego.

**Czyje mięso?**

Polityant Hahn wskoczył do tramwaju podjazdowego Łódź — Aleksandrów, idącego w stronę Łodzi i znalazł pod ławką dwie paczki, zawierające 50 funtów mięsa. Samul Morgenstern, który koło tego mięsa siedział, na pytanie polityanta powiedział, że mięso do niego nie należy. Jednak potem, z pomocą krewnych i znajomych chciał mięso odebrać i nawet proponował polityantowi za wyświadczenie grzeczności dwa ruble nagrody. Na rozprawie znowu zaprzecza, mówi, że mięso nie należało do niego i że po konfiskacie z polityantem nie rozmawiał. Zeznanie polityanta, zupełnie przeciwieństwo zainteresowanego, udowadniają winę Morgensterna. Przytem okazuje się, że Morgenstern jest rzeźnikiem, co w tym wypadku nie mówi na jego korzyść.

Sąd skazuje go za wwozienie mięsa do Łodzi na 50 marek kary lub 1 tydzień więzienia, a za próbę przekupienia funkcjonariusza policyjnego na 2 miesiące więzienia. Oskarżony czuje się pokrzywdzony i powiada, że założy apelację. Kiedy mu jednak tłumaczy, że może w wyższej instancji dostać większą karę, skwapliwie apelację cofa.

**Ze Lwowa.**

Przybył tu marszałek krajowy, J. E. Stanisław Niezabitowski.

Wystawę wojenną zwiedziło przeszło 10 tysięcy osób. Zaciekawienie z dnia na dzień rośnie.

Od kilku dni wprowadzono w życie ruchome kuchnie, które najuboższą ludność, zamieszkałą na krańcach miasta, obdzielają ciepłem i wzmacniającym pożywieniem.

Dotychczas urzędowo trzy takie stacje posiłku bezpłatnego: na Lewandówce, Sygniówce i Zamarstynowie. Dziennie wydaje się przeszło 600 porcyj posiłku.

Z uderzeniem godziny 11 przed południem w gmachu komendy miasta ruszają wozy, wiozące obfite, szczelnie zamknięte kotły. Zdążają one do wymienionych miejsc za rogatkami miasta. Około godz. 12 na oznaczonych miejscach czeka już licznie zgromadzona ludność, nadsłuchując i wypatrując przyjazdu wozów z obiadem.

Wozy jadą! — biegnie wiadomość z ust do ust. Uczestnicy, zaopatrzeni w karty poboru posiłku bezpłatnego, formują się w dwa rzędy. Brzęczą naczyń: dzbany i garnki, niekiedy ogromnych rozmiarów, bo jedna osoba pobiera dla całej, czasem bardzo licznej rodziny. Na miejscu rozdawnictwa obiadów krzątają się członkowie komitetu, pilnując porządku i odbierając kwity na wydane już porcje.

O ile chodzi o manipulacyjną stronę wyławiania biadów i ocenianie, kto go bezpłatnie potrzebuje, wybrały gminy meżów zaufania, którzy regulują tak liczbę wydawanych obiadów, jak też zajmują się rozdawnictwem kart poboru, mających na każdy dzień inny kolor.

Posiłek, który ludność otrzymuje, składa się z pół litra gęstej zupy, zawierającej jarzyny, mięso, tłuszczyk i t. p. Zupę taką produkuje się z nowego preparatu „Pirolin“, zawierającego silny ekstrakt mięsny.

Zorganizowaniem wydawania posiłków bezpłatnych zajął się komitet, na którego czele stoi komendant miasta, generał-major von Rimpl.

Ludność powitała fakt rozdawnictwa obiadów bezpłatnych z wdzięcznością. Zdrowy, gorący i wzmacniający posiłek stanowi w codziennym życiu uboższych znaczny dodatek na ich korzyść. W najbliższym czasie komenda miasta powiększy i powiększać będzie ilość wydawanych obiadów bezpłatnych, co niezawodnie powita ludność z wielką radością.

**Z Krakowa.**

Odkryto się tu posiedzenie komisji aprowizacyjnej, na którym stwierdzono, że zapasy mąki są na razie dostateczne; transport miesięczny mąki, jaki gmina otrzymuje, wynosi 116 wagonów. Natomiast coraz dotkliwszym staje się brak nowych ziemniaków. Chcąc choć w części złagodzić skutki braku, gmina zakupiła w Oświęcimiu 20,000 klg. tego ziemnioprodu w cenie 24 kor. za 100 klg. i będzie sprzedawała ziemniaki w sklepach miejskich. Gmina również zarządziła przebranie zapasu starych ziemniaków, co też nie pozostanie bez wpływu na podaż.

Grozi brak cukru wskutek wyczerpania się zapasów w cukrowniach morawskich. Gmina zwróciła się więc do Izby handlowej do wiedeńskiej centrali, aby ta zarządziła przydzielenie kontyngentu cukru z innych cukrowni, z których w najbliższych miesiącach nadesłany zostanie transport 10 wagonów. Wskutek starań gmina zapewniła sobie transport 80 skrzyń jaj miesięcznie; zapasy zaś tego środka żywności wyczerpały obecnie 5,500 kop.

Drobinu jest na razie dosyć i ceny, jak na obecne czasy, są względnie niskie. Mięso królicze jest o 25% tańsze od zwykłego i coraz bardziej wchodzi w użycie. Rozpatrywano był również projekt wodowania gęsi na większą skalę przez gminę, lecz wieść została jeszcze definitywnie załatwiona. Węgle jest na razie dosyć. Ceny mięsa, mimo pewnych fluktuacji na targowicy, nie uległy na razie zmianie.

**WARSZAWA.**

**Szkodliwe współzawodnictwo.**

(o) Nieraz zdarzała nam się już sposobność zwrócenia uwagi na krzewiący się u nas, niezdrowy sposób rywalizacji czy konkurencji, w najrozmaitszych dziedzinach pracy, zarówno prywatnej, jak i publicznej. Sposób ten opiera się na naśladowaniu tego, co już zrobiono, a wynika z braku zdolności twórczych, niestety, tłumionych usilnie przez administrację rosyjską, zarówno wśród jednostek, jak i wśród całych grup społecznych.

„Nic nowego“. — To było zawsze wskazówka biurokracji rosyjskiej. Człowiek, wnoszący do życia nowe pomysły, uważany był za niebezpiecznego. Wskutek tego wszelka konkurencja, bądź to w handlu, bądź w przemyśle, bądź wreszcie w innych dziedzinach życia, nawet społecznych, wnosząca zażądanie znikome ilości pomysłów.

Założył ktoś sklepik spożywczy w okolicy, gdzie go brak było, to napewno, po pewnym przeciągu czasu, pojawił się tam także sam drugi, a nawet i trzeci, i wkrótce wszystkie przepadały.

Tak było. I tak jest w dalszym ciągu. Nawet w tych sferach, które przykładem, wzorem we wszystkim powinny być społeczeństwu. Tam już nie idzie o niezdrową konkurencję z widokiem zysków, ale jedynie i wyłącznie o tworzenie pewnej ilości zaszczytnych stanowisk obywatelskich. Bo te, jakie istnieją, nie starczą dla wszystkich pożeranych ambicją służenia społeczeństwu i chciwych na tytuły prezesów i inne.

Niema nic złego w tego rodzaju ambicjach. Ale ci, co chcą nowe tworzyć instytucje, troskliwie baczycy powinny, czy nie istnieją już inne z takimi samymi lub wiele zbliżonymi celami i zadaniami.

Świeżo zdarzyło się coś podobnego. W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne powołanego do życia „Polskiego Towarzystwa medycyny społecznej“. I oto na zebraniu tem zabrała się rzecz niezwykła. Jeden z uczestników zebrania, dr. Szumliński, odczytał ustawę nowego Towarzystwa, poczem „z bolesnym zdumieniem“ zaznaczył, że uważa powołanie nowej instytucji za rzecz szkodliwą, nowe Towarzystwo bowiem podejmuje te same cele i zadania, jakie sobie wytknęły inne, istniejące już towarzystwa lekarskie i higieniczne, nietylko więc nie wnosi nic nowego w działalności publicznej, ale rozprasza siły, które raczej należałoby skupiać.

Myliłby się, kto by przypuszczał, że po zarzuceniu tak zasadniczego błędu, projektodawcy nowej instytucji postanowili wstrzymać się z jej otwarcie, do czasu nadania jej nowych celów, odpowiedniejszych potrzebom społeczeństwa. Bynajmniej!...

**Kronika warszawska.**

**Z zarządu miejskiego.**

(o) Zadaniem Sekcji pożyczkowej zarządu miejskiego jest pomoc dla zubożałych, z powodu wojny, urzędników i drobnych przemysłowców, w czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. Sekcja udzieliła 772 pożyczek na sumę 35.417 rubli. Największą cyfrę wykazuje kredyt dla rzemieślników — 452 pożyczek, w sumie 19.000 rb. Poza tem handlujący uzyskali 3307 rb. — dla 70 osób, przedstawiciele drobnego przemysłu 1000 rb. dla 19-tu, oraz 231 różnych — 12,050 rb. Przeciętna wysokość pożyczki wynosiła 46 rb. Na rachunek udzielonych pożyczek otrzymała Sekcja wypłat za 4638 rb. 40 kop., na rachunek zapomóg zwrotnych 594 rb. 25 kop., procentów pobrano na sumę 321 rb. 70 kop., koszta administracji wynosiły 690 rb. 68 kop.

**Interwencja radnych.**

(o) „Hajnt“ zaznacza, że cofnięcie postanowienia, dotyczącego skasowania Pocięjowa, nastąpiło wskutek interwencji „Komitetu zjednoczonych radnych żydowskich“ w zarządzie miasta, gdyż skasowanie Pocięjowa byłoby szkodliwe dla zainteresowanych żydów. Informacja powyższa „Hajnta“ wydaje się nam co najwyżej nieścisłą. Sprawa domaga się wyjaśnienia.

**Interpelacja żywnościowa.**

(o) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej zgłoszona ma być następująca interpelacja, podpisana przez 6 członków Rady i złożona już prezydentem. Interpelacja ta brzmi: „Co zamierza uczynić świetny magistrat st. m. Warszawy, aby zapewnić ludności artykuły pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem ziemniaki po cenach umiarkowanych, odpowiadających kosztowi ich produkcji z godziwym zyskiem“. Interpelację tę podpisali pp.: Edward Natanson, Ignacy Baliński, C. Brzeziński, dr. Józef Zawadzki, W. Piechowski i Bolesław Eiger.

**Milicya a eksmisya.**

(o) Grono właścicieli domów zwróciło się do naczelnika milicyi z prośbą o polecenie, ażeby milicyjanci udzielałi pomocy przeciw lokatorom, którzy wprowadzają się samowolnie z powrotem po dokonaniu eksmisji. Naczelnik milicyi nadał na to odpowiedź, że sprawa ta została szczegółowo rozważana z udziałem prawników, wskutek czego wydano następujące orzeczenie: Ponieważ w ostatnich czasach powtarzają się bardzo często wypad-

ki, że lokatorzy usuwani z mieszkań, na zasadzie wyroków sądowych, wprowadzają się samowolnie i siłą z powrotem do poprzednich mieszkań, przeto komisaryaty powinny stosować energiczne środki w celu niedopuszczenia podobnych faktów. W razie zaś, gdy otrzymają skargę już po wprowadzeniu się lokatorów z powrotem, należy sporządzić odpowiednich sądów pokój. Milicya zaś sama nie ma prawa usunąć z zajętego, nawet samowolnie, mieszkania.

**Projekt nowej ustawy.**

(o) Komitet Tow. zachęty sztuk pięknych w myśl uchwały ostatniego ogólnego zebrania, wydrukował i rozesał członkom rzeczywistym Tow. projekt nowej ustawy, który ma być rozpatrywany na ogólnem zebraniu, specjalnie w tym celu zwołanem na październik r. b. Członkowie, którzy bądź z powodu zmiany, bądź niedokładnego adresu, dotychczas projektu nie otrzymali, zechcą zgłosić się po odbiór egzemplarza do kancelaryi Towarzystwa.

**Uszkodzone banknoty.**

(o) Komisya Rady miejskiej, która zajęła się sprawą uszkodzonych banknotów, doszła do wniosku, że sprawę najradzykalniej możnaby rozstrzygnąć przez zorganizowanie stałej wymiany pieniędzy uszkodzonych w rosyjskim Banku państwa za pośrednictwem banków państw neutralnych, oraz przez ogłoszenie postanowienia obowiązującego, przewidującego wysokie kary na spekulatorów, kwestyonujących wartość pieniędzy uszkodzonych, ale odpowiadających warunkom wymiany, obowiązującym w państwie rosyjskiem.

**„Mały Pocięjów“.**

(o) Jak to już donosiliśmy, w zarządzie miejskim zwrócono uwagę na dom przy ul. Wązki Dumaj, w którym mieszczą się jatki, urągające elementarnym pojęciom o zdrowotności. Dom ten, zwany „Mały Pocięjów“, należy do Zgromadzenia rzeźników i posiada 36 jatek, przychem każdy sklep stanowi odrębną jednostkę hipoteczną. Posesya ta oplaca na rzecz miasta czynsz wieczysty po 194 rb. rocznie, i nie stanowi własności miejskiej.

**Ze starych gum — nowe.**

(o) Potrzeba matką wynalazku — mówi przysłowie. W myśl tego przysłowia dorózkarze nasi wszystkie stare gumy na koła pościeli na kawałki, ponawlekałi je na drut, ni by korale i w ten sposób porobili sobie nowe „gumy“, które są tak samo trwałe jak i nowe. Wynalazek ten podniósł cenę starej gumy, której było w Warszawie bardzo dużo, z 15 kop. do 1 rubla za funt.

**Podział funduszu z kwesty „Ratujcie dzieci“.**

W myśl uchwały, zapadłej na posiedzeniu G. R. O. podział sum, osiągniętych z kwesty, nastąpi w sposób następujący:

Łódź, Sosnowiec, Pabianice, Częstochowa, Kalisz, oraz Warszawa zatrzymuje zebrane w nich fundusze z przeznaczeniem ich w porozumieniu z Wydziałem Opieki nad dziećmi przy R. G. O. na cele ratowania dzieci w tych miastach.

Inne miejscowości — oddają zebrane fundusze do dyspozycji R. G. O., która połowę całego funduszu zatrzyma jako kapitał rezerwowy na cele opieki nad dziećmi w miejscowościach szczególnie poszkodowanych, a połowę rozdzieli w najkrótszym czasie pomiędzy powiaty w stosunku do ich potrzeb z warunkiem, aby pieniądze te były użyte poza normalnym budżetem na cele nadzwyczajne, związane z akcją ratowania dzieci.

**Przegląd komi.**

(o) W powiecie warszawskim odbywa się obecnie lustracja komi przez władze wojskowe, według następującego porządku, ustanowionego przez naczelnika powiatu: D. 7 b. m. w Kroczie, z gm. Zabusek i Zakroczymska; d. 9 w Pomiechowie z Biedówki i Pomiechowa; d. 10 w Jablonnie z Nowego Dworu, Góry i Jablonny; d. 11 w Zegrze (fortecy) z Nieporętu i Zegrza; d. 14 w Okuniewie z Ręczaj, Dębego Wielkiego i Okuniewa; d. 16 w Radzyminie z miasta i powiatu; d. 17 w Wawrze z Bródna, Zagórzka i Wawra; d. 18 w Otwocku z Warszawy i Otwocka; d. 21 w Wilanowie (przed kościołem) z Jezierzy, Piaseczna, Nowo-Jezierzy i Wilanowa; d. 22 w Lomiankach (przy zajezdni Blocha) z Czyszkowa, Młocin i Głuska; d. 23 w Pruszkowie, przy kościele, z Falent i Pruszkowa miasta i powiatu; d. 24 w dobrach Zielonki (gm. Ożarowa) z Bliźnego, Zaborowa i Ożarowa. Konie należy przeprowadzić o godz. 8 rano. Należy dostarczyć wszystkie, z wyjątkiem źrebiąt i takich, które, podług orzeczenia lekarza weterynaryi, są dotknięte noszczą.

**Wykrycie drukarni fałszywych kart na chleb.**

W domu Nr. 44 przy ul. Tamka, wykryto potajemną drukarnię fałszywych kart na chleb. W fabrykacji i sprzedaży brało udział 6 osób, które milicya aresztowała i oddała w ręce niemieckiej policji kryminalnej.

**Samobójstwo.**

(o) Wczoraj w południe, w domu nr. 1a przy ul. Nowo-Karmelińskiej, z okna mieszkania 2-go piętra, po sprzeczce z rodziną, wyskoczyła na dziedzińiec 21-letnia Helena Chojnówna, córka handlarza mięsem. Desperatka uległa połamaniu głowy i rąk, oraz złamała prawe biodro. Pogotowie przewiozło Chojnównę w stanie nie budzącym nadziei do szpitala żydowskiego na Czystem.

**Z Sądów.**

**O znieważeniu milicyi.**

(o) Sąd okręgowy, pod przew. sędziego Piontka, rozpoznał wczoraj sprawę, powstałą na tle napaści, jakiej uległ w dniu 6 kwietnia r. b. przedstawiciel milicyi w mieszkaniu Achtenbergów we wsi Powązki.

Wskutek otrzymanych wiadomości co do kradzieży, milicyant Potyka dokonywał rewizji w parum mieszkaniach.

Gdy przybył do mieszkania Achtenbergów, 18-letnia Hana Achtenberg poczęła ubliżać milicyantowi, i pomimo napomnień, była go w dalszym ciągu. Gdy milicyant zaarrestował Hanę Achtenberg, ujęła się za nią matka i siostra, wymyślając i stawiając opór; sama 18-letnia Hana, schwywszy cegłę, uderzyła nią Potyka w rękę, tak, że zrobiła guz.

Dopiero przy pomocy pańrołu wojskowego aresztowano wszystkie 3 kobiety.

Na pierwsze posiedzenie sądu Hana Achtenberg nie stawiała się, wobec czego sprawę rozpoznane jedynie co do jej matki i siostry, które też skazane zostały na miesiąc więzienia.

Hanę Achtenberg aresztowano i wczoraj stanęła ona przed sądem.

Sąd skazał ją na 2 miesiące więzienia, nie zaliczając 3-ich tygodni więzienia prewencyjnego.

**O potwarz.**

(o) Sąd apelacyjny, pod przew. prezesa Marczewskiego, rozpoznał na ubiegłym posiedzeniu głośną sprawę ze skargi p. Marcina Osmaly, prezesa warszawskiego Tow. wz. ub. szyb, przeciwko p. Pawłowi Świerkowskiemu, b. pracownikowi tegoż Tow., obecnie inspektorowi Tow. ub. „Rosya“, o oszczerstwo. Jak wiadomo, sąd pokoju XII okręgu skazał S. na 300 rb. grzywnien za rozsiewanie wieści potwarznych, szkodzących wspomnianemu Tow.

Od wyroku tego obrońca oskarżonego, adw. przys. Świeszewski, założył apelację, domagając się uniewinnienia albo wprost, albo z powodu wzajemności potwarz ze strony Osmaly. Zaapelował również p. Osmala, żądając kary osobistej dla S. Wreszcie zaskarżył wyrok i prokurator.

Po kilkugodzinnych rozprawach i przemówieniach stron, w których, między innymi, prokurator wnosi o skazanie S. na 6 tygodni aresztu bezwzględnego, zaś obrońca skazanego domagał się przesłania sprawy do sądu pokoju dla rozpoznania skargi wzajemnej Świerkowskiego na Osmalę o oszczerstwo z pobudek konkurencyjnych, sąd apelacyjny uwzględnił to ostatnie żądanie i w celu wykonania go postanowił przekazać akta sprawy sądowi pokoju.

**„Moda“ na raty.**

(o) Domaganie się rozłożenia należności na raty stało się już obecnie normą, i każdy dłużnik „z zasady“ próbuje w ten sposób przedłużyć termin płatności.

Z takim żądaniem wystąpił wczoraj przed sąd pokoju V okręgu p. Aronowicz, właściciel fabryki łózek, od którego niedawno sąd zasądził na rzecz robotnika Zamla 238 rb. „nie zupełnie dobrowolnej“ obniżki pensji. P. Aronowicz, który na sprawę do sądu przyjechał kareta, po wyroku wniósł prośbę o rozłożenie zasądzonej od niego sumy na raty, twierdząc, że jednorazowa zapłata jest dla niego zbyt uciążliwą.

Pełnomocnik Aronowicza, prosząc o raty, zwrócił uwagę sądu na to, że w interesie samego powoda-robotnika leży, aby nie otrzymał należności od razu, lecz ratami, bo mu na dłuższą starość.

Adw. przys. Robin oponował przeciwko temu twierdzeniu, dowodząc, że, gdyby Aronowicz istotnie tak dbał o powoda-robotnika, toby mu nie obniżał zarobku i nie zmuszał do procesowania się; zresztą, wobec tego, że Zamel musiał należności za swą pracę dochodzić aż w drodze sądowej i w ciągu dłuższego czasu, zadłużył się, więc otrzymana suma musi pokryć jak najszybciej dług.

Sąd odrzucił prośbę Aronowicza o rozłożenie 238 rb. na raty.

**Teatr i muzyka.**

Teatr Rozmaitości. Dziś premiera sztuki Adolfa Hertza p. t. „Młody las“.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Dorian Gray“ Oskara Straussa z p. Leszczyńskim w roli tytułowej, w próbach „Michasia i jej matka“ de Flers'a i Caillaveta.

Teatr Mały. Dziś, jutro i codziennie „Ojciec“ Strindberga z p. Adwentowiczem w roli Rotmistrza.

Teatr Letni gra w dalszym ciągu sztukę partytury G. Zapolskiej p. t. „Sibir“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro operetka Straussa p. t. „Zemsta nietoperza“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Zuchy krakowskie“, sztuka mieszczańska St. Turskiego.

**Giełda warszawska.**

Notowania z dnia 8 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Zalotwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916	101,—	100,—	—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	89.25	88.25	88.75 80 85
4 1/2 % „	—	—	—
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	93.25	92.25	—
4% „	—	—	—
5% m. Łodzi	—	—	—



## Belgia a wojna europejska.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”).

Przedruk może nastąpić tylko po porozumieniu się z redakcją „Godziny Polskiej”.

Bruksela, w sierpniu.

X.

Wzajemne oskarżenia o gwałcenie praw jest zjawiskiem powszechnym w każdej wojnie. Zwłaszcza pod adresem zwycięzcy padają oskarżenia o okrucieństwa względem ludności zwyciężonego kraju, choć nigdy nie brak i oskarżeń z jego strony, że napaści z za węgla ludności cywilnej niszczy mu żołnierzy. Kary, wymierzane za takie napaści z zasadki, srogie i bezlitosne, jak wszystko, co jest w styczności z wojną, dają ze swej strony powód do skarg ze strony ludności, że postępują z nią dziko, po barbarzyńsku i t. d. Kręcimy się wskutek tego w błędnym kole wzajemnych oskarżeń, co do których każda strona ma trochę racji, lecz każda również zapomina, że w nienormalnych czasach wszystko dzieje się nienormalnie. Wrażliwość z jednej strony jest wzmożona, z drugiej zaciekle jest spotęgowana, tak, iż więcej bywa odruchów, niż ruchów świadomych, więcej fantazy, niż rzeczywistych okrucieństw, choć rzeczywistość, jaka jest, już jest okropna.

Bywają nadto w okresach wojennych momenty, które do niebываłych rozmiarów powiększają wybuch namiętności i doprowadzają do sytuacji straszliwych. Te momenty potęgujące działały w kampanii belgijskiej w silniejszy sposób, niż w innych wojnach europejskich.

Politykom belgijskim zależało z jednej strony na rozpętaniu namiętności ludowych i nienawiści do wroga, by zapomniano wśród walki pytań, po co wciągnęli oni naród do wojny, z drugiej zaś na uprawdopodobnieniu legend o barbarzyństwie wroga, by sympatye na swoją stronę przeciągnąć.

W imię zasady: „calomniez, calomniez, il en reste toujours quelque chose”, wojsko niemieckie zostało obrzucone takim ogromem oskarżeń, pozornie uzasadnionych, że faktycznie prawie niepodobniestwem jest oczyścić się od nich w zupełności i że, gdyby nie udało się dotrzeć do źródła, skąd płyną, i gdyby nie poznało się celu, jaki mają na oku, o prawdziwości ich trudnoby było wątpić.

Już w 1899 roku, w moim, z której urywek wyżej przytoczyliśmy, delegat belgijski na konferencyi międzynarodowej w Hadze, która kodyfikowała obowiązki ludności cywilnej i wojsk podczas wojny, min. Beaernaert wypowiedział belgijskie poglądy i uczucia w kwestyi udziału niewojskowych w działaniach wojennych i położył nacisk na fakt, że właśnie najpiękniejsze karty dziejów Belgii są te, które dają dowody bohaterskiego udziału całej ludności cywilnej w wojnach. Obecna ludność Belgii hołduje tym samym zasadom, co dawniejsza i te same zapala ją ożywiają. Franc-tireurizm nie miał nigdzie lepiej przygotowanego gruntu, jak w Belgii. Ale, gdyby rząd otwarcie przyznał, że w obecnej wojnie wyzyskany został zapal cywilnej ludności równie silnie, jak w dawniejszych, skierowałby wodę wprost na młyn niemiecki, usprawiedliwiłby kary, jakie wymierzane były w różnych miejscowościach na cywilnej ludności. Dlatego też rządowi zależało na ukryciu istnienia franc-tireurizmu w obecnej wojnie i wykazaniu, że to, co Niemcy nazywali karą za działania wojenne ludności cywilnej, było przejawem jedynie barbarzyństwa wojsk niemieckich, okrucieństwa, zniechania się nad bezbronnymi.

By dopiąć celu, musiał rząd belgijski posiadać materiał faktyczny, oświetlony w ten sposób, by zatarte zostały ślady bezprawnego mieszania się ludności cywilnej do działań wojennych, a natomiast wysunięto na pierwszy plan pozory zniechania się nad spokojną ludnością. Nadto materiał ten musiał być zebrany bardzo szybko, tak, żeby uprzedzić odmienne oświetlenie, w jakim te same fakty mogłyby być przedstawione przez nieprzyjaciela, i wywołać litość ogólną dla „biednych ofiar” i nienawiść dla „oprawców”.

Narzędziem, które rządowi dostarczało dowodów bezprawia i okrucieństwa niemieckiego, był komitet, zwołany już 8 sierpnia, w trzecim dniu wojny, przez ministra sprawiedliwości, Carton de Wiart, i pozostający pod jego przewodnictwem. Oczywiście, komitet zwołany był na zapas, zanim się wojna na dobre rozpoczęła, by w lot chwycić wszystkie wydarzenia, któreby dały tłumaczyć się w sensie tezy rządowej i ogłaszać je, zanimby nieprzyjacieli mogli przyjść do słowa.

Rozogniona samą wojną wyobraźnia ludu nie potrzebowała innej podnieci, jak urzędowe poparcie tezy „barbarzyństwa” niemieckiego, by w kierunku wynajdywania dowodów jego popuścić wodze historii kobiet i patryotyzm mężczyzn i zalewać komisję odpowiednimi zeznaniami. Świadkowie i poszkodowani prześcigali się wzajemnie, ich zeznania z powodzeniem konkurowały z myśliwskimi anegdotami, a cierpliwa komisja wszystko brała za dobrą monetę.

Jak szybko posiew rządu belgijskiego przyniósł oczekiwane owoce, dowodem tego fakt, iż już w ośm dni po ukonstytuowaniu się komisji, zaczęły zjawiać się sprawozdania z jej czynności. Jakże to były owoce, ile krytyki

i ostrożności wykazano przy ich zbieraniu, o tem niżej będziemy mówili obszerniej; tutaj szło nam tylko o skonstatowanie faktu istnienia komitetu od samego początku wojny.

Wysłaliśmy z założenia, że ludność belgijska przyjmowała udział w działaniach wojennych armii belgijskiej, że franc-tireurizm istniał od początku wojny i był przyczyną krwawych kąpieli, rozstrzeliwania, palenia dobytek i t. d., których dowody są niewątpliwe. Pragniemy dowieść, że to założenie jest słuszne.

Gdzie szukać dowodów? Wszak nie w zeznaniach oficerów i żołnierzy niemieckich. Oni są stroną, i to oskarżoną, więc nie mogą być świadkami. Ich zeznania dla bezstronnego mogą być poważną wskazówką, ale dla o-gołu dowodami nie będą.

Dowody musimy znaleźć po stronie belgijskiej, i to nie w świadectwach, otrzymanych dziś, co do których możnaby przypuścić że wydane zostały pod przymusem, przez zemstę, albo z innych nieczystych powodów, lecz w sprawozdaniach, pisanych doraznie, zaraz po fakcie i to przez osoby, które opisywane wypadki aprobowały i stawały za przykład godny naśladowania.

„Het Handelsblad” z Antwerpii (1914, Nr. 187) pisał o walkach z 6 sierpnia w Eijsden, nad granicą holenderską: „Wściekle i bezlitośnie walczone; ludność wiejska, której przerwaną wojną spokojną pracę w polu, opanowana była przez szal bronięcia ojczyźnej ziemi przeciwko zdradzieckiemu Prusakowi”.

„z okien piwnicznych, z poddaszy, z domów, dworaków i z chat prażono gwałtownym ogniem atakujących ułanów i szlezwiczek”. „De Nieuwe Gazet” (Nr. 5072, 1914) 8-go sierpnia pisze pod tytułem: „Ludność również strzela do najeźdźcy”, że w Bernot strażę przednie stoczyły bój z mieszkańcami, którzy z domów, z dachów i z okien, jak szaleńcy, strzelali do najeźdźcy. Nawet kobiety strzelały. 19-to letnia dziewczyna strzelała do oficera. Chłopi i mieszczanie przayli najeźdźców prawidłowym ogniem.

Wspomniany „Het Handelsblad” w kilka dni później (Nr. 190) stara się wytłumaczyć psychologicznie stan rozdrażnienia wiejskiej ludności; o wydarzeniach w Harcourt pisze on: „Trzeba mieszkać na wsi, żeby zrozumieć jak chłopci stoją o bydło swoje — a cóż chłop wieździeć może o prawach wojennych? W swej złości, niepohamowanej widzieli w żołnierzach zbrojów, którzy przyszli wydrzeć im ich ciężką pracą zdobyty inwentarz. Chwycili więc za swe strzelby myśliwskie i pozabijali i oficerów i żołnierzy”.

Ostrożniej wyraża się „La Presse” antwerpska (Nr. 217) o wydarzeniach w Soizon, przyznając jednak sam fakt napadu cywilnych osób na wojsko: „Niemcy, w sile 200 ludzi, przyszli i bardzo spokojnie ulokowali się we dworze i w zabudowaniach gospodarskich, w których z dawnych mieszkańców pozostał tylko leśniczy i dwóch ogrodników. W nocy przyszło tym trzem głupcom do głowy strzelać do Niemców: pierwszy strzał położył żołnierza, stojącego na straży... leśniczy i ogrodnicy, których schwytano jeszcze z dymiącą bronią w ręku, zostali następnego rana rozstrzelani”.

„Le nouveau Precurseur” również pismo antwerpskie (Nr. 223, 1914) pisze o historii z Bernot: „Proboszcz strzela z dzwonicy swego kościołka ze strzelby myśliwskiej. Zostaje otcoczony, zaaresztowany i rozstrzelany”.

W tym samym numerze „Precurseur’a” znajdujemy artykuł Piotra Corzi p. t. „Na drodze do obozu francuskiego”. Corzi mówi, między innymi: „To nie były żarty. Wszyscy, żołnierze, gardes civiles, oraz uzbrojeni wieśniacy poważnie traktują swe zadanie... Przed nami szosa, prowadząca do Namur; znów straż: zatrzymanie. Ale tutaj już nie ma żołnierzy, nie ma gardes civiles regularnych. Przeważnie, jako broń, widać strzelby myśliwskie, rewolwery; niektórzy mają palasze”. Corzi pisze dalej, że dostał od oficera belgijskiego sztabu generalnego radę następującą: „Jeżeli pan chce dalej jechać w tym kierunku, to uważaj pan dobrze, żeby nie wpaść w ręce ułanów. Rewolwer niechaj zawsze będzie przygotowany do strzału. Strzelaj pan, kiedy ujrzysz ich, ale nie zatrzymuj się, bo to byłaby pewna śmierć”.

(D. c. n.)

## Więści z Rosyi.

### Masowe aresztowania bankierów rosyjskich.

„Riecz” utrzymuje, że zaaresztowano szereg wybitnych przedstawicieli wielkich banków rosyjskich zarówno tak moskiewskich jak i petersburskich. Między innymi aresztowany został też prezes zarządu banku franko - rosyjskiego Dymitrij Rubinstein. O-gółem aresztowano dotychczas 35 osób, jednocześnie też dokonano 28 rewizyj w bankach. Władze zostały bowiem poinformowane, iż Rubinstein i jemu bliskie osoby ze świata finansistów petersburskich trudniły się skupowaniem na giełdzie berlińskiej papierów rosyjskich, które sprzedawano później na giełdach londyńskich i paryskich. Pozostali aresztowani są oskarżeni o spekulację żywnościową. Sprawa ta wywołuje nie tylko w Rosyi, ale we Francyi i Anglii panikę podobną.

## „Nowy sposób obrony”

W Petersburgu na portowej komorze celnej zarekwirovano około tysiąca worków kawy; w stolicy Rosyi wywożenie takich znacznych zapasów za granicę uznano za niedopuszczalne. Jednakże do organizacyi żywnościowej zwrócił się adwokat przysięgły Tempel z oświadczeniem, że zarekwirowana kawa, należąca do poddanego rumuńskiego Saparysa, skierowana była do Rumunii transportem przez Rosyę i że rekwizycya nieuzasadniona naraziła na straty poddanego rumuńskiego, który nie myślał o spekulacyi i obecnie prosi, o ile kawa została już zużytkowana, o dokonanie nowego oszacowania i wypłacenie mu prócz wartości nominalnej 10 procent zysku. Zarządzone dochodzenie stwierdziło jednak, że pomienione zapasy kawy stanowiły własność firmy rosyjskiej Laszczenko i niema danych, któreby potwierdziły, że kawa ta należała do obcopeddanych. Jak widać, adwokat przysięgły Tempel wymalował nowy sposób obrony „poszkodowanych” spekulantów za pomocą „towarów rumuńskich”.

### Zakaz wywozu masła i jaj.

Biuro komitetu centralnego w Petersburgu do spraw żywnościowych wypowiedziało się przeciwko udzielaniu pozwoleń na wywóz z Rosyi masła i jaj. Odnosne rozporządzenie obowiązujące ma być wydane w najbliższych dniach i ma ono rozciągnąć się na całe terytorjum Rosyi europejskiej.

### „Usamodzielnienie” przemysłu.

Rząd rosyjski zamierza ogłosić stałe ceny zapalek. Niebawem mają być dostarczone znaczne zapasy zapalek ze Szwecyi i Japonii. Projektowane jest ustalenie, iż paczka zapalek (10 pudełek) nie może kosztować drożej nad 25 kop. Jesienią rozpoczęta będzie budowa rządowej fabryki zapalek na Uralu. „Birż. Wied.” donoszą o tem, zaznaczając złośliwie, że ma to być chyba pierwsza w Rosyi próba w kierunku „usamodzielnienia przemysłu zapalkowego”, to znaczy uniezależnienia przemysłu tego od zagranicy, szczególnie Japonii, sojuszniczki Rosyi.

### Znaczenie odroczenia poboru.

Z powodu odroczenia w całej Rosyi poboru kolejnego pisze „Nowoje Wremia” co następuje: Rosya wiejska powita z radością odroczenie poboru pospolitaków do 15-go sierpnia. Do tego bowiem czasu żniwa i sprzęt zbroń będą zakończone. Odroczenie ma na celu zabezpieczenie sytości Rosyi i zwycięstwa armii. Wykazana przez rząd czujność względem potrzeb rolnictwa czyni wojnę w Rosyi popularniejszą, a zwycięstwo bliższym. Zdaniem jednak „Birż. Wied.” wszystko to do ostatecznego zwycięstwa jeszcze nie wystarczy.

### 10 nowych wydziałów medycznych.

Rosyjski minister oświaty, hr. Ignatjew, projektując otwarcie 10 nowych fakultetów medycznych, przeprowadza taki plan ich rozlokowania na obszarze państwa: Dla Rosyi środkowej - fakultety medyczne w Woroneżu i Tambowie, dla zachodniej w Wilnie, Mińsku, Witebsku lub Smoleńsku, dla północno-wschodniej w Permie, dla południowo-zachodniej w Rostowie, dla Syberyi w Irkucku i Władywostoku, dla średniej Azji w Taszkencie.

## Ze świata.

### Bohaterska śmierć jeńca.

„Gazeta Gdańska” donosi z Nowego Miasta: Pastuch Cieśniewski kapłł się w torłowisku. Zrobiwszy sobie pęczki z sitowia, płynął na nich, gdy nagle sitowie się rozluźniło, a chłopak zaczął tonąć. Na krzyk jego przybiegli w pobliżu znajdujący się jeńcy rosyjscy. Jeden z nich, nie bacząc na niebezpieczeństwo, skoczył na ratunek. Wkrótce jednak uwiązł w trzęsawisku. Pośpieszył drugi z pomocą, lecz i ten z ledwością uratował własne życie. Gdy nadeszła dalsza pomoc, zdołano wprawdzie niebezpieczliwych z wody wydobyć, ale obaj już nie żyli.

### Odnaczenie muzyki polskiego.

„B. Z. am Mittag” donosi: „Król wirtemberski udzielił złotego medalu dla sztuki i nauki a w sędzie orderu Fryderyka znanemu pianście, Edwardowi Nowowiejskiemu z Berlina, który obecnie znajduje się na froncie jako żołnierz-robotnik (Armierungssoldat). General komenderujący, Stein doreczył osobiscie artyście to odnaczenie i ozdobił go pozatem żelaznym krzyżem”.

Nagrodzony jest najmłodszym bratem naszego znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, który cieszy się, jak wiadomo, sławą wszechświatową.

## To i owo.

### 700-letni jubileusz OO. Dominikanów.

700 lat mija od chwili zatwierdzenia przez papieża Honorjusza III zakonu kaznodziejskiego, na prośbę założyciela św. Dominika Guzmana. Wielki święty żył w czasach, gdy społeczeństwo europejskie nurtowały sekty Albigenów, Waldensów i in.; zdawało się, że świat chrześcijański chylił się ku zachodowi. Dominik Guzman wraz ze swymi przyjaciółmi Franciszkiem z Assyzy i Aniołem Karmelitą przebiegali miasta i wsie, nauką i wymową zwracając świat katolicki na nowe tory. Rok 1216 jest epokowym dla kaznodziejskiego zakonu, nazwanego przez papieża „Zakonem prawdy”. „Veritas” jest zresztą jego hasłem; zadaniem — nauka i nauczanie, kaznodziejstwo i modlitwa. Zakon odegrał też wybitną rolę w historii Europy; każda dziedziina nauk ma w nim wybitnych przedstawicieli; cenione są dziś jego uniwersytety: we Francyi, Rzymie, Jeruzalem i t. d.

Zakon dominikański był jedynym (oprócz OO. Maryanów), który do Polski wprowadzili sami Polacy: św. Jacek i Czesław Odrowążowie; stąd to zapewne pochodzi, że tak rychno i silnie zakorzenił się w sercach polskich i tak wielki wpływ wywarł na życie i stosunki w Polsce. Pięknie o tem mówił jeden z pisarzy współczesnych polskich tego zakonu (ks. K. Zukiewicz w „Żywocie św. Jacka”): „Zbiór strugi krwi i rozpoznaj, jeśli potrafisz, która kropla za wiare, a która za Ojczyznę przelana”.

Znamem jest, ile OO. Dominikanie położyli zasług przy odzyskaniu Rusi dla Polski i Kościoła, a także i przy pozyskaniu Litwy. Liczą długi poczet męczenników tak, że „papieże — pisze dalej ten historyk — śnieżne Dominikańskie szaty, niby krwi strugą czerwonym przepasali pasem i stopy apostolskie naszych zakonników, pedes ewangelisantium ozdobili czerwienią”. Dzięki Dominikanom powstały kościoły łacińskie i szerzył się katolicyzm, wzmożił wpływ Polski między Włochami w Mokrławiu i na Multanach. Synowie św. Dominika przywieźli z Armenii do Polski Ormian, którzy pośredniczyli w handlu na dalekich rynkach, a następnie złączyli się z narodem. Jako mężowie nauki zajmowali Dominikanie katedry uniwersyteckie w Krakowie; bywali biskupami dyecezyj, doradcami, kaznodziejami królów i korony. Wyjednali w Rzymie królewską koronę dla księcia Przemysława (około 1295 r.), wspierali „Lokietka w odzyskaniu tronu, utrzymali przy wierze katolickiej króla Zygmunta Augusta, dowodząc tem, że nie darmo od papieży noszą miano: „Stróżów wiary”.

Nie było dobrej sprawy ojczyźnej, w którejby Dominikanie polscy nie wzięli udziału. Szkolnictwo ich niemniej chlubnie zapisało się w dziejach edukacyi narodowej, zwłaszcza na Litwie i Wołyniu. Wychowankami ich byli Adam Mickiewicz, Syrokomla i inni.

### Księga wagi królów.

Przed salą jadalną zamku angielskiego Sandringham znajduje się waga automatyczna, ustawiona tutaj z polecenia zmarłego króla Edwarda VII, na której kazali się ważyć wszyscy książęta, bawiący w Sandringham, jako goście, w owych czasach spokojnych, kiedy to monarchowie czuli się jako jedna rodzina. Król sam zapisywał stwierdzoną wagę książąt do wspianego albumu, noszącego tytuł: „księga złota wagi królów”. Każdy ze zważonych musiał swym podpisem poświadczyć, że waga, zapisana w księdze jest prawdziwą. Najcięższym z panujących był, jak się z notatek pokazuje, sam król Edward, który ważył 104 kilo, podczas, gdy terażniejszy król angielski, Jerzy, waży 83 kilo. Waga cesarza niemieckiego wynosi w zapiskach 78 do 81 kilo. Najcięższym z żyjących dziś monarchów, o ile byli gośćmi w Sandringham, jest podług notatek w księdze, król bułgarski Ferdynand, który ważył 89½ kilo, podczas, gdy jako najcięższy zapisany jest cesarz rosyjski z wagą ciała 51.62 kilo.

### Ostatni wybuch wulkanu Stromboli.

O wybuchu wulkanu Stromboli na wyspach Liparyjskich, który miał miejsce w nocy z 3 na 4 lipca, dzienniki włoskie podają obecnie następujące szczegóły: Był to najsilniejszy wybuch tego starego wulkanu. Urzędnicy optycznych telegrafów, znajdujących się na wyspach Liparyjskich, opowiadają, iż najpierw widać było ponad wulkanem ogromne kule świecące, potem dała się słyszeć silna detonacya, której odgłos słyszano aż w Palermo. Wnet potem na górę zaczął padać daszcz ognioy aż mniej więcej po czwartą część jej wysokości, podczas gdy na reszcie wysp spadł deszcz popiołów. Ulewa ta trwała około pół godziny; szczyt góry pokrył się żarzącymi węglami, których blask widać było zdaleka. Lawa płynęła trzema kraterami. Potężne złomy skał, ważące po kilka ton, siła wulkanu wyrzuciła na odległość ponad 3,000 metrów, a lawa pokryła przestrzeń naokoło w przeszło 5,000 m. promieniu. Lasy i roślinność spłonęły. Obecnie krater wykazuje kilka obworów, z których wydobywają się gazy siarczane; gazy te unoszą się ponad wulkanem, jakby chmury dymu; od czasu do czasu w głębi góry dają się słyszeć małe eksplozye, po których poczyna znów z wulkanu płynąć na jakiś czas lawa. Z kilku otworów wydobywa się także popiół. Celem zbadania ostatniego wybuchu Stromboli wybrało się na wyspy Liparyjskie kilku uczonych.



# Dział ekonomiczny.

## Handel bułgarski.

Praska Rada handlowa i przemysłowa otrzymała od swej agencji w Sofii sprawozdanie o handlu Bułgarii za rok 1912. „Narodni Listy“ ze sprawozdania tego ogłaszają bardzo ciekawe szczegóły, które podajemy za praskim dziennikiem.

I tak — pisze dziennik — Bułgaria wywozi przedewszystkiem wyroby swego gospodarstwa rolnego, leśnego i bydła. A rozwój handlu bułgarskiego okazuje się, jeśli porównamy daty odnoszące się do r. 1900 z datami r. 1912 objętemi nadesłaniem właśnie sprawozdaniem. I tak w 1900 r. wartość przywozu do Bułgarii wynosiła 46 mil. fr., a wywozu 54 mil., a w r. 1912 wywoz Bułgaria własnych produktów za 156 mil. fr., a otrzymała z zagranicy towarów za 213 mil. fr.

Co do przywozu, to z sumy 213 milionów franków w roku 1912, na jaką sprawozdanie szacuje przywóz towarów obcych, przypada na Austro - Węgry 51 mil. fr.: a na Niemcy 44 mil. fr., to znaczy, że prawie połowę ogólnego przywozu ujęły w swe ręce mocarstwa centralne. Na trzecim dopiero miejscu stała Anglia z 31 mil. fr., a dalej Francja z 15 milionami franków. Handel Bułgarii z Rosją jest, według sprawozdania, nieznaczący gdyż przywóz z Rosji wynosił tylko 9 mil. fr., a wywóz z Bułgarii do Rosji zaledwie 1/2 miliona franków.

Z cyfry 156 milionów franków, uzyskanych przez Bułgarię za towary wywiezione z kraju, przypada na Belgię 41 mil. fr., na Niemcy 24 mil., na Anglię 16 1/2 mil., a na Austro - Węgry 15 milionów franków.

Wśród wywiezionych produktów, Bułgaria wywoziła w roku tym bydła, drobiu i sera za 1 1/2 mil. fr., jaj za 16 mil. (z tego za 12 mil. do Niemiec), żyta, owsa, jęczmienia i kukurydzy za 40 mil. fr., pszenicy za 45 mil. fr., bobu, maki i tytoniu za 1 1/2 mil. fr. Womości wywoz Bułgaria za 12 mil. fr., z czego połowa przypada na Niemcy. Chodzi tu głównie o olejek różany, którego wyrób tworzy w Bułgarii silną gałąź przemysłu; miastem Kazanlik w pobliżu Szipki jest środowiskiem tego przemysłu. Wyroby tekstylne, które wyrabiają się głównie w Grabowie i Sliwnie, wywożone są przeważnie do Turcji.

Na przywóz do Bułgarii składają się przedmioty, których w Bułgarii albo wcale się nie wyrabia, albo tylko w nieznacznych ilościach. Przedewszystkiem są to wyroby przemysłu tekstylnego, których przywóz się do Bułgarii za sumę 70 mil. franków z czego na Austro - Węgry i Niemcy przypada 25 milionów, a na Anglię 20 milionów.

Przywóz maszyn i ich części składowych dochodzi do kwoty 26 mil. fr., z czego na Austro - Węgry przypada 4 1/2 mil. fr., na Niemcy 11 1/2 mil., a na Anglię i Stany Zjednoczone A. P. po 3 miliony franków.

Przywóz towarów kolonialnych wyraża się w kwocie 10 mil. fr., z czego połowa przypada na Austro - Węgry. Chemikalia, zwłaszcza lekarstwa, przywożone są głównie z Niemiec. Materiały palne (węgiel) dostarczane są Bułgarii za kwotę 5 mil. fr., z czego połowa przypada na Anglię (oleje mineralne przywożone są z Rosji i Rumunii). Większą część zapotrzebowania przedmiotów ze szkła, porcelany i gliny pokrywają Austro - Węgry. Wyrobów metalowych przywieziono w roku 1912 za 25 mil. fr., z czego na Austro - Węgry przypada 10 mil., na Niemcy 12, a na Anglię 3 mil. franków. Surowego żelaza przywieziono za 2 mil. fr. A oprócz tego śrub, wyrobów z miedzi, materiałów kolejowych itp. przywieziono do Bułgarii za 5 mil. franków, a to przeważnie z Austro - Węgier. Tak samo wszystkie lokomotywy, oraz wagony tak towarowe jak i osobowe pochodzą z Austrii lub Niemiec.

Skóry i wyrobów ze skóry przywieziono za 13 mil. franków i tu znowu na pierwszym miejscu stoja Austro-Węgry, a za nimi dopiero Francja, a potem Niemcy.

## Ruch towarowy z Rumunią.

C. k. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Od dnia 1 lipca funkcjonuje w Wiedniu biuro obrotu towarami dla przeprowadzenia całego ruchu towarowego z Rumunią. Do dnia 3 b. m. zgłoszono względnie wyeksportowano 1134 wagonów. Dalsze towary, okragło 5000 wagonów, są zapowiedziane. Pierwszy pociąg z Wiednia do Ploesti przebył drogę w trzech dniach.

## Konsumpcja tytoniu w Austrii w sierpniu.

Zarząd tytoniowy wydał dla całego terytorium, objętego monopolem tytoniowym, na miesiąc sierpień 694 miliony sztuk papierosów, 395.000 kilogramów tytoniu i 1.323.000 kilogramów tytoniu fajkowego.

## Zniwa na Węgrzech.

Zbiory węgierskie postępują rażno naprzód. Deszcze zdarzały się rzadziej, skutkiem czego większa część produkcji pozostała suchą i uzyskano bardzo piękne jakości. Z produkcji zbożowej przypada 3/4 na pszenicę, a 1/4 na żyto, z czego można wnosić, że wynik należy uważać za średnio dobry. O zbiorach jęczmienia twierdzą, że będą duże i bardzo zadowalające, co w czasie wojny jest dla aprowizacji bardzo ważne, albowiem jęczmienia nietylko się używa dla wyrobu piwa, ale także dla produkcji chlebowej.

## Milionowe przedsiębiorstwa w Rosji.

„Nowoje Wremia“ informuje o organizacji następujących nowych przedsiębiorstw akcyjnych: 1) Rosyjsk-ameryk. towarzystwo handlu zewnątrz. do sprzedaży produktów zagran. i rosyjsk., 2) Tow. akc. budowy samochodów z zakł. kapit. 3 mil. rb., 3) Tow. akc. budowy i zarządzania fabryk z kap. 2 mil., 4) Zachodnio-azyat. Tow. handlowo - przemysł. przetworów produktów roln. 5) Pierwsza rosyjsk. fabryka dział i karabinów maszynowych, 6) Angielsk. tow. międzynarod. dla eksploatacji ropy na Kaukazie i t. p.

## Szwajcarski bank narodowy.

	1915	1916
Styczeń	Fr. 288,080,905	Fr. 351,717,001
Luty	„ 289,108,402	„ 360,587,855
Marzec	„ 366,842,702	„ 386,944,078
Kwiecień	„ 334,381,105	„ 321,711,987
Maj	„ 303,206,444	„ 428,212,307
Czerwiec	„ 329,167,311	„ 398,369,305
Lipiec	„ 294,086,262	„ 399,653,225
	Fr. 2,209,823,134	Fr. 2,597,195,759

## Wykaz Banku francuskiego.

	Fr.	Fr.
Złoto w kasie	4,522,135,933	+ 6,878,386
„ za granicą	271,055,668	—
Zapasy srebra	330,061,668	— 483,324
Należności za granicą	507,511,657	— 83,060,949
Weksle niepodległe matorium	466,738,460	+ 26,454,921
Weksle prolongowane	1,437,910,301	— 3,207,423
Zaliczenia na walory	1,176,811,078	— 2,025,261
Zaliczka wojenna dla państwa	8,300,000,000	—
Dyskonto francuskich not skarbowych na r-nek obcych rządów	1,220,000,000	+ 10,000,000
Noty w obiegu	16,196,729,995	+ 105,837,285
Należności skarbu państwa	77,500,312	+ 2,070,745
Należ. osób prywatnych	2,158,323,458	— 114,443,970

## Giełda berlińska.

Berlin, 9 sierpnia. Dmiesięczne obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały przeważnie mocną tendencję. Pożyczki niemieckie uległy niewielkim zmianom. Pożyczka rosyjska z r. 1902, bank-

noty rosyjskie i 3 1/2% pożycz. Buenos Aires w poszukiwaniu. Pieniądz codzienny 4% i niżej, dyskonto prywatne 4 1/4% i niżej.

Berlin, 9 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	9/VIII plac.	żąd.
Nowy-Jork	dolar. 5.37	— 5.39
Holandya	gulden. 225.7 1/2	— 226.7 1/4
Dania	koron 157.7 1/2	— 158.—
Szwecya	koron 157.75	— 158.25
Norwegia	koron —	—
Szwajcaria	frank 104.37	— 104.62
Austro-Węgry	koron 69.45	— 69.55
Rumunia	lei 86.—	— 86.50
Bułgaria	lew 79.—	— 80.—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI G. ZAWILOWSKI.

## ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE.

Na zasadzie § 1 rozporządzenia pana naczelnego wodza na Wschodzie dotyczącego policyjnej władzy urzędów powiatowych z dnia 22 marca 1915 r. w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym zarządza się dla obwodu powiatów Łódź miasto i ziemski, Brzeziny i znajdującej się pod zarządem niemieckim części powiatu Łaskiego co następuje:

### § 1.

Kto chce się trudnić zawodem przewożeniem osób furmankami winien uzyskać na to pozwolenie. Pozwolenie zależne jest od zaufania na jakie zasługuje właściciel furmanki, jak również od tego, czy furmanka, służąca do przewożenia osób uznana zostanie za odpowiednią, a zwłaszcza za dostatecznie czystą. Pozwolenie w każdym czasie może być odebrane, jeżeli przypuszczenia przy udzielaniu pozwolenia nadal nie będą spełnione.

### § 2.

Do kierowania furmanką do zawodowego przewożenia osób tylko takie osoby są upoważnione, które będą w posiadaniu wystawionego na imię okaziciela świadectwa furmańskiego.

### § 3.

Pozwolenia stosownie do § 1 i świadectwa furmańskie stosownie do § 2 udzielają w powiatach Łódź miasto i ziemski Prezydium Policji w Łodzi, w powiatach Brzezińskim i Łaskim — urzędy powiatowe w Brzezinach i Pabianicach.

### § 4.

Woznica obowiązany wystawione na jego imię świadectwo furmańskie przy wykonaniu swojego proceduru zawsze mieć przy sobie i okazywać takowe na żądanie odnośnego urzędnika (posterunku wojskowego).

### § 5.

Właściciel furmanki winien dbać o czystość wozu. Woznica obowiązany jest podczas jazdy przestrzegać należytą ostrożność. Na zawołanie urzędnika żandarmerji lub policyi, posterunku wojskowego albo patroli winien on natychmiast przystanąć.

### § 6.

Każdy do zawodowego przewożenia osób służący wóz winien być zaopatrzony bieżącym numerem. Numer będzie wskazany przy udzielaniu pozwolenia (§ 1).

Numer musi być po obydwóch stronach jak i na zadzie wozu przymocowany.

### § 7.

W obwodzie miasta Łodzi powyższe postanowienia dorożek się nie tyczą. Istniejące dla takich przepisów pozostają w mocy.

### § 8.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu policyjnemu karane będą grzywną do 3,000 marek lub w razie niemożności płacenia więzieniem do 3 miesięcy.

### § 9.

Niniejsze rozporządzenie policyjne wchodzi w życie z dniem 1 września 1916 r.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji w zast. v. Bernewitz.

## OBWIESZCZENIE

dotyczące sprzedaży cen papierosów monopolowych w handlu detalicznym.

Przez odmianę § 1 przepisów wykonawczych do regulaminu papierosowego sprzedażne ceny papierosów monopolowych w handlu detalicznym klas A do C z dniem 1-go b. m. zostały podwyższone. Takowa odmiana nie daje jednakże handlarzom prawa do sprzedawania papierosów od wzmiankowanego czasu po cenach podwyższonych wogóle. Hurtownicy jak i handlarze detaliczni są obowiązani papierosy, wydane przez zarząd monopolowy jeszcze w opakowaniach i ze znaczkami monopolowymi po starych cenach, sprzedawać również po tychże cenach.

Przekroczenia będą surowo karane.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs.

## OBWIESZCZENIE.

Wszystkie puste lokale mieszkalne, handlowe, sklepy, szopy, stajnie, muszą być w ciągu 2-eh dni zameldowane w Magistracie, Wydziale VIII.

Wyjątek stanowią: mieszkania umeblowane nieobecnym w Łodzi lokatorów, 1-o i 2-u pokojowe mieszkania, oraz cała część miasta, położona na północ od ul. Drebnowskiej, Plac Kościelny i Brzezińska, a także w północnej części: Rokicie, Chojny, Dąbrowa i Zarzew.

Wzór dla meldunku.

- 1) Ulica, Nr., piętro.
- 2) Właściciel domu.
- 3) Pość lokali i pokoi.
- 4) Rodzaj ogrzewania.
- 5) „ instalacji świetlnej.
- 6) Czy są filtry biologiczne?
- 7) Plan sytuacyjny dołączyć.

Łódź, dnia 8 sierpnia 1916 r.

Magistrat.

## ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE.

W porozumieniu z gubernatorem wojskowym wydaję dla miasta Łodzi następujące rozporządzenie policyjne.

### § 1.

Zmieniając moje rozporządzenie policyjne w sprawie cen maksymalnych z dnia 7 lipca 1916 r., ustanawiam cenę maksymalną na chleb, podaną w § 1 pod Nr. 1a tego rozporządzenia, jak następuje: Dla miasta Łodzi w sprzedaży detalicznej za funt polski

chleb z mąki żytniej 18 fenigów.

### § 2.

§§ 3, 5 i 6 rozporządzenia z dnia 7 lipca 1916 roku odpowiednio zastosować należy.

### § 3.

Rozporządzenie to staje się zaraz prawomocnym.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

## OBWIESZCZENIE.

Dnia 13 lipca r. b., o godzinie 4 rano, gospodarzowi wsi Grodzisk, pow. brzezińskiego, Władysławowi Dobrowolskiemu, skradziono 3-eh letnią klaczką kasztanową, z białą gwiazdą na czole, wysokim grzbietem i rzadkim ogonem. Wartość klaczy 300 rb. Ostrzega się przed kupnem.

O podanie danych, któreby mogły służyć pomocą w odnalezieniu złodzieja, uprasza Wydział kryminalny przy ul. Ogińskiej nr. 5, kom. IV, do aktu Nr. 4864/16 I. K. C.

Wydział kryminalny.

Pierwsza fabryka kajetów szkolnych w Łodzi i okolicy

**„MERCURY“**

właśc. SZ. HAMBURSKI  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 42, w podwórzu.

Poleca łaskawej Klienteli na nadchodzący sezon wielki wybór kajetów szkolnych w najrozmaitszych liniaturach w najlepszych gatunkach, jak również podręczniki i inne piśmienne materiały. Proszę zwracać uwagę na moją firmę „Merkury“

Zarząd

**7-kl. Szkoły Handlowej koedukacyjnej W ZGIERZU**

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas wstępnych, oraz od 1 do VII włącznie rozpoczyna się 15 sierpnia. Podania z dołączeniem metryki i 10 rb. za egzamin przyjmuje kancelaryja szkoły (ul. Szczepińska, dom W. Kautza) codziennie od 10 do 12 godz. 789-12-1

Dyrektor **Stefan Pogorzelski.**

**Tow. Akc. Ł. J. Borkowski**

Łódź, Widzewska Nr. 60

poleca 1097-5

**Sekturę smołowcową**

po cenach konkurencyjnych.

Zadajcie wszędzie!

Wyborowe karmelki szwajcarskie

**„IRYS“**

G. G. LARDELLIEGO Warszawa

bardzo smaczne i pożywne a powszechnie jako najlepsze uznane.

Wyłączna sprzedaż hurtowa w Łodzi u P. Pinczewskiego Spacerowa 29.

Biuro ogłoszeń i reklam „Merkury“ Łódź, Piotrkowska 92

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE i Zakład Freblowski

**Eug. JASZUNSKIEJ-ZELIGMAN**

obecnie: Łódź, Cegielniana 47.

Zapisy wraz z dokumentami przyjmuje kancelaryja gimnazjum we wtorki i czwartki od 5 do 7 godz. p.p. Egzamina rozpoczyna się 28 sierpnia r. b. Klasa ósma otwarta będzie we wrześniu.

1116-41

**Cement, Cynkweis, Gips, Talkum (Federweis)**

poleca po cenach konkurencyjnych, również na pojedyncze beczki

**R. Seidengart, Sosnowice.**

Filja w ŁODZI, WIDZEWSKA 75.

1269-1

Przedstawiciel J. Kryszek.



**Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne**  
**A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi,**  
 ul. Gubernatorska № 3, róg Mikołajewskiej  
 podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelaryja gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzamina rozpoczną się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne, niższa i wyższa, oraz klasa podwstępna dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarty będzie pensjonat. 1283-10

**7-kl. Szkoła Żeńska**  
**J. Zbijewskiej**  
 Łódź, ul. Długa 10.  
 Zapisy uczennic rozpoczną się dnia 25 sierpnia. Egzamina 31 sierpnia i 2 września. Lekcje 4 września. 1254-3

**8-kl. Męskie Gimnazjum Żydowskie**  
**W ŁODZI.**  
 Zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1916/17 odbędą się w dn. od 10 do 20-go sierpnia b. r. w kancelaryi szkolnej, przy ul. Magistrackiej 7a, w godzinach biurowych.  
 Przyjmowani będą uczniowie do klas wstępnych: A, B i C, oraz do klas gimnazjalnych: I, V i VI. Egzamina wstępne rozpoczną się dn. 24 sierpnia r. b. Bliższych informacji udziela kancelaryja szkolna. 1281-3  
**Dyrektor.**

**PROGIMNAZYUM MĘSKIE L. Szakina**  
 Łódź, Zachodnia 62, róg Cegielińskiej.  
 Egzamina rozpoczną się 11-go b. m., a lekcje 15-go b. m. Podania, dotyczące przyjęcia nowych kandydatów, przyjmuje kancelaryja Progimnazjum od 10-1 i od 5-7 pp. 1283-3

**2 Polskie 8 kl. GIMNAZYUM FILOLOGICZNE**  
 z oddziałami realnymi  
 w ŁODZI, ul. Placowa 13.  
 Egzamina wstępne powakacyjne rozpoczynają się 30-go sierpnia 1916 r. 863-15-1  
**Dyrektor Cz. Bagiński.**

**GIMNAZYUM ŻEŃSKIE i SPECYJALNA SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA**  
 dla analfabetów od 6 lat  
**Maryi Hochsteinowej**  
 w Łodzi, Wólczańska 23.  
 Zapisy uczennic do wszystkich klas codziennie od 5 do 6. Egzamin rozpoczną się 27-go sierpnia. 1250-2

Zatwierdzona przez Władzę  
**Szkoła lekarsko-dentystyczna**  
**A. TROPPIA** Warszawa  
 Marszałkowska Nr. 116 róg Złotej.  
 Zapis słuchaczy tylko z 6 klas. świadectwami codziennie. Kancelaryja udziela informacji, wydaje i wysyła programy bezpłatnie. 917-6-1

**Maryja Zarzycka, córka Feliksa**  
 podaje do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, że od roku szkolnego 1916/1917 otwiera  
**Pensjonat w Łodzi przy ul. Spasrowej Nr. 40,**  
 dla uczennic, uczęszczających do szkół średnich. Zapewniona jest troskliwa opieka i pomoc w naukach. Lokal według najnowszych wymagań higieny. 1079-5

**HELENÓW.** **Dziś, dn. 10 sierpnia 1916.**  
**Wielka Zabawa Ogrodowa**  
 na korzyść T-wa Nies. Pom. Biednym „Esro”. 1242-1  
**WIELKI KONCERT SYMFONICZNY** pod dyrekcją pp. **Br. Szulca i A. Turnera.**  
**Walka kwiatowa. Fantowa loteryja,** składająca się z różnych wartościowych rzeczy, a m.: kozy, kury, gęsi, kaczkę, kartofle i inne żywnościowe produkty. Wieczorem nad wodą żywe obrazy (Pantomina). **Dwie orkiestry.** **Bilety wejścia w cenie 50 i 30 kop.** Match Łódzkich Towarzystw Sportowych. **Początek punkt. o g. 8 pp. Początek zabawy o g. 3 pp.**

**KRAJOWE**  
**Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od Ognia**  
**„SNOP”.**  
 przyjmuje ubezpieczenia nieruchomości i ruchomości **miejskich i wiejskich,** ruchomości domowych, towarów, wewnętrznych urządzeń zakładów fabrycznych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, składnic towarowych, zakładów przemysłowo-rolnych, krescencyi, inwentarza itp.  
**Reprezentant na Łódź i okolice:** 1166-8  
**Antoni Heppen Łódź, Mikołajewska 31.**

**Pabianicka 8-mio kl. Szkoła Realna**  
 poszukuje nauczyciela z uniwersyt. wykształceniem do wykładów literatury, historii polskiej i historii powszechnej. Bliższe wiadomości w kancelaryi Szkoły, ul. Długa 54 we wtorki i piątki 9-12 r.

Po długoletniej praktyce  
**Starszy Sz. MARKOWICZ**  
 felecer  
 osiedlił się w Pabianicach 1247-3  
 ul. Warszawska 28, dom Herszkowicza i Goldenbla  
 t. zu. w miesz. p. Lipińskiej. Przyjmuje chorych codziennie.

**Prof. MICHAŁ ZADORA** przyjmuje na krótki czas uczni. Informacji udziela Friedberg i Kotz, Łódź, Piotrkowska № 90. 1237-5

**Z BERLINA**  
**Do wiadomości Odbiorców Drożdży.**  
 Znane warszawskie fabryki drożdży „HENRYKÓW” i „BINENTHAL”, wyrabiają drożdże w dwóch gatunkach: Pierwszy gatunek z czerwonym napisem **Czyste** i drugi gatunek, także z czerwonym napisem, **Superfin Duble.** Proszę Szanownych Kupujących zwracać na napisy. Do nabycia codziennie świeże drożdże.  
 Łódź, Nowomiejska 19, w piwnicy. 1280-2

**Godziennie świeżo paloną KAWĘ** poleca 1216-10-1  
**TEODOR WAGNER**  
 Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6.

**Konulent prawny**  
**S. Szapiro**  
 Łódź, ul. Piotrkowska 25. 1196-3-1

**Dr. L. PRYBULSKI**  
 przeprowadził się na Zawadzka 1, róg Piłkowskiej, do domu Scheibera.  
 Choroby zewnętrzne i włosów. Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).  
 Przyjmuje od 8-2 r i od 4-9. Panie od 5-6 pp. 1244-13

**Akuszerka**  
**R. Pipikowa,**  
 z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5.  
 Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 1148-10

Z długoletnią praktyką  
**Dr. BIAŁOSTOCKI**  
 Specjalista chorób wewnętrznych, dzieci i akuszerzy. Skuteczne leczenie niemocy płciowej (impotentia).  
 Łódź, Cegielińska 15, róg Wólczańskiej.  
 Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-7 po połud. 1246-8

**Pensjonat p. Teitelbaum**  
**Wolfówka**—Willa Wolfa.  
 Kom. tramw. Łódź-Ruda-Pabianice  
 Miejsce sucha, specjalnie nadająca się dla osób osłabionych, jest do wynajęcia kilka pokojów, cenę zniżoną. Wiadomość „Hermes” magazyn obuwia Piotrk. 81 1236-3-1

**Restauracja 2-go rzędu**  
**S. ROMAŃSKI**  
 Łódź, Konstytucyjowa 13  
 wydaje obiady, śniadania i kolacje po cenach umiarkowanych w każdej porze, polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **S. Romański.** 1186-5

**Amerykańskie zelówki**  
 od Rub. 1 do 250 para zelówek wykonywa się na miejscu, są trwałe i akuracie odrobione u  
**M. PRIZANTA,**  
 Łódź, Dzielna 19, oraz sprzedaje się na funty. 1175-5

**Lekarz-Dentysta**  
**S. GORDIN,**  
 Łódź, Konstytucyjowa 18.  
 Przyjmuje od 10-1 i od 3-8.

**Interes fabryczny**  
 poszukuje chłopca w wieku lat 14-15.  
 Oferty składać należy w administracji „Godziny” w Łodzi pod literami W. K. 1255-3

**Bardzo ważne,**  
 ponieważ **Stołownia międzynarodowa,** Łódź, Piotrkowska 62, daje obiady do domów z 3 dań po 50 k., a z 4 dań na miejscu po 55 kop. 1258-4

**Magazyn obuwia**  
**W. Górskiego**  
 Mikołajewska 32,  
 przeniesiony został do domu **Nr. 31** przy tejże ulicy.  
 Poleca Sz. Klienteli duży wybór obuwia, po cenach możliwie przystępnych.

**Magazyn obuwia**  
**W. Górskiego**  
 Mikołajewska 32,  
 przeniesiony został do domu **Nr. 31** przy tejże ulicy.  
 Poleca Sz. Klienteli duży wybór obuwia, po cenach możliwie przystępnych.

**Potrzebny jest student**  
 (Polak-katolik)  
 z wyższego kursu medycznego, jako guwerner, do 3 starszych chłopców, na wyjazd do Łodzi. Oferty proszę składać: Aleje Ujazdowskie 17, A. Lewandowski-Warszawa, a w Łodzi w administracji „Godziny Polskiej”, Piotrkowska 86.

**Ofioszenia drobne:**

**A. A. A. Pigulki Reformackie,** najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i dzieci poleca Apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 78, przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1149-5

**A. A. A. Tamar Indien,** czekoladki czyszczące, przyrządzone z owoców kwaśnych daktyli poleca apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 73. Przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1151-5

**A. Meble** z 4-ch pokoi sprzedam tanio. Łódź, Piotrkowska 169-9 1220-3

**A. Zmuszona** jestem sprzedam meble. Łódź, Mikołajewska 95 m. 27, front i piętro. 1228-3

**A. Bardzo** tanio sprzedam meble. Łódź, Św. Anny 17 m. 3 front, zastac do 6 wieczór. 1229-3

**Akuszerka** przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874-25-1

**Chłopczyk** 4 lat oddam z powodu niedzy. Warszawa, Wspólna 14, m. 22. 1002-4

**Do sprzedania** stoły szkolne, tablice używane i stary klawikord-antyk, ma zgórą dwieście lat. Łódź, Nawrot № 37. 1164-6

**Kontrakt** pachciarski, zawarty pomiędzy Gustawem Szewelonem i Michałem Szmedgan we wsi Nery, gm. Nowosolna, zaginął. 1194-1

**Kowal-mechanik** uzdolniony poszukuje zajęcia, może być w wsi. Łaskawe oferty w adm. „Godziny”, Łódź, Piotrkowska 86 pod „Kowal”. 1263-1

**Krawcowa** biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o pracę; robię tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 3, Kalinowska. 536-5-1

**Młoda** krawcowa, znająca gospodarstwo, poszukuje zajęcia; wymagania skromne, może być na wyjazd. Oferty pod „Młoda” w adm. „Godziny Polskiej”, Łódź, Piotrkowska 86. 1098-1

**Prasowaczka** potrzebna w pralni Łódź, Cegielińska 2. 1267-1

**Pokój** przy rodzinie, umeblowany, może być z całodziennym utrzymaniem—do wynajęcia zaraz. Oświetlenie gazowe; blisko śródmieścia. Wiadomość w Administracji „Godziny”, Łódź, Piotrkowska 86.

**Papier** gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w administracji „Godziny”, Łódź, Piotrkowska 86.

**Autynowana** nauczycielka udziela lekcji tanio. Wiadomość w Administracji „Godziny Polskiej”, Łódź, Piotrkowska 86. 1211-1

**Rower** do sprzedania. Łódź, Zielona 1 (w księgarni). 1271-1

**Skradziono** paszport niemiecki, wydany w gminie Mikołajów, powiat Brzeziński, na imię Antoniego Amrożyńskiego. 1268-1

**Tylenie rosyjskie!** najlepszych fabryk, jak: Bogdanowa, Messakudi, Asmotowa oraz wielu innych, od 1.05 ćwiartka, poleca Bielańska 9, prawa oficyna, druga sień. — Wybór wielki!! 1226-2-1

**Uczeń** V klasy gimnazjum Brauner na, przyspasabia pod kierunkiem swego ojca, doświadczonego pedagoga, do niższych klas tegoż gimnazjum, a również do innych zakładów naukowych. Poinformować się można u p. A. Tuwima, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 966-3-1

**Zakład fotograficzny** firma a wyrobona, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Częstochowa, Teatralna 11, Otrąbek. 1232-3

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszki Kammler. 1261-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Walenckiej. 1262-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Sikorskiej. 1264-1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Maryanny Szwarcza wydany w Łodzi. 1223-1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Tekli Sniadej. 1252-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Szeffera. 1207-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gminie Dobra, na imię Józefa Noskowskiej. 1181-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Ratajczyk. 1193-1

**Zagina** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anieli Hausman. 1176-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Głowackiej. 1165-1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Juljanny Reska. 1232-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Olgi Grossmann. 1197-1

**18. Prośby.** Sprawy. Porady prawnicze. Tłómaczenia. Kochanowicz, Miodowa 18, Warszawa. 1189-4